OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE Nr 9.
Rok IX. Kraków, poniedziałek 12 kwietnia 1926 Nr. 82

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adm. Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto P. K. O. w Krakowie 406.630. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie korespondencje należy nadsyłać wprost do Administracji. Korespondencje przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·50, kwart. Zł 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·00, „ „ 14·50
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·50, „ „ 16·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·95, „ „ 28·50
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia, słowo Zł. 0·05, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, minimalny Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej



# Szumna retoryka

Kraków, 11 kwietnia.

(Th.) Należy niewątpliwie wyrazić radość z powodu szczęśliwego chybienia wymierzonego przeciw Mussoliniemu strzału obłąkanej Angielki. Po pierwsze, że zostało ocalone życie ludzkie. Powtóre zaś także dlatego, że nie zostało wywołane groźne zamieszanie we Włoszech, co, wobec szalenie chwiejnej równowagi, panującej dzisiaj w całej Europie, mogło się było przerzucić na inne państwa. Co do mussolinizmu samego, to można się temu dziwić, że mussolinizm kompletnie zwyciężył we Włoszech, można ze stanowiska demokratycznego światopoglądu ubolewać nad pełnem zwycięstwem dyktatury, która wszelką indywidualną wolność zdławiła, można głęboko żałować, że przykład mussolinizmu działa zaraźliwie na inne państwa — ale niewolno zapoznawać faktu, iż Włochom, tak, a nie inaczej się podoba. Trudno — „wolnoć Tomku w swoim domku".

Z okazji jednak tego zdarzenia gazety całego świata mają sensację nie tyle w samym fakcie ocalenia dyktatora, ale też w mowie płomiennej, którą bezpośrednio po tem wygłosił. Ta mowa miała pono być jakiemś niebywałem evenement, niemal o rozmiarach historycznych i miała zrobić na rozgorączkowanych Włochów piorunujące wrażenie. Robi się tedy ogromną, światową reklamę Mussoliniemu, zapalając równocześnie młodzieńczą czy starczą — byle nie normalną — fantazję niedowarzonych lub już wywietrzałych umysłów, którym imponuje bohaterski gest i szumny frazes. Należy się tedy przypatrzyć owym płomiennym słowom, którym się przypisuje taką niebywałą moc zapalną. Naturalnie, że jest to na razie możliwem tylko w ramach małego skrótu, jakiego agencje telegraficzne światu udzielić raczyły.

Mówi tedy p. Mussolini przedewszystkiem o sobie i swojej naczelnej zasadzie życiowej. Odrazu czytelnik staje zdziwiony. Zasada ta mieści się w lapidarnym imperatywie kategorycznym: „Żyj w niebezpieczeństwie!" Różne bywały formułowania takich imperatywów, ale czegoś podobnego jeszcze żadna filozofja nie wymyśliła. Jakżeż — czy to ma być obowiązkiem człowieka, żyć w niebezpieczeństwie? Dlaczego? Jest zapewne obowiązkiem etycznym, nie unikać niebezpieczeństwa, nie uciekać przed niem, kiedy jakiś wyższy cel wymaga ofiary, choćby ze samego życia. Ale z życia zrobić niebezpieczeństwo, tak dla samej emocji — kto i kiedy coś podobnego nakazał? Takie sformułowanie jest z całą pewnością pozbawione wszelkiej realnej treści, wszelkiej zdrowej myśli. To jest wymysł chorej fantazji. A w dodatku to jest — nieprawda. Pana Mussoliniego niewątpliwie dobrze się strzeże jak każdego człowieka na wysokiem stanowisku, i nie ma on z pewnością zupełnie zamiaru stracić życia ot tak tylko dla — sensacji. Szumny frazes i nic pozatem.

„Musicie iść za mną, ale tylko tak długo, jak długo będę szedł naprzód. Gdybym jednego dnia osłabł i zaczął się cofać, — zabijcie mnie! Gdyby mnie jednak pewnego dnia zamordowano — pomścijcie mnie, pomścijcie faszyzm!" Co te szumne zdania znaczą przetłomaczone na ludzką prozę? Chyba nic. Komu to właściwie p. Mussolini oddaje prawo osądzenia, czy jego kroki prowadzą naprzód, czy też oznaczają cofanie się w tył? Miljony ludzi nawet w samych Włoszech, a setki miljonów na całym świecie każdy krok Mussoliniego uważają za cofanie się wstecz. Cały mussolinizm jest w opinji znakomitej większości ludzi oceniony jako reakcja, jako zacofanie, jako powrót do barbarzyństwa, bo zabija on ludzką wolność, bo depcze najlepsze zdobycze cywilizacji i kultury. Pierwszy lepszy słuchacz miałby prawo przystąpić do dumnego mówcy i zażądać od niego spełnienia nieopatrznie wyrzeczonego słowa i wydanego na siebie samego wyroku. Jedyną treść ma tylko to zdanie, które nawołuje do zemsty. Tak — to słowo znaczy: apres nous le deluge. Gdyby mnie coś złego się stało — to choćby cały świat zburzcie! Niech będzie wtedy wojna domowa. Mussolini chyba wie doskonale, że te słowa nie odnoszą się do samego tylko ewentualnego mordercy. Tego już ręka sprawiedliwości dosięgnie bez tego bombastycznego rozkazu. On myśli więcej — wszystko trzeba zburzyć, gdyby mi włos z głowy spadł. Tak mówi — megalomania. Tak mówi człowiek, który się sam pasuje na pomazańca Bożego.

Ale p. Mussolini mówi też niby to — rzeczowo. Faszyzm dał światu — ideę. Nie byle jaką, bo aż taką, która zajmie miejsce rewolucji francuskiej.

Czy tak jest w istocie? Jakaż to idea?

Rewolucja francuska proklamowała — le droit de l'homme, prawo człowieka. Wzniosła idea, która zbawiła ludzkość, posunęła ją naprzód, dała jej pewność i bezpieczeństwo, skruszyła tyranję. A co proklamuje faszyzm? P. Mussolini mówi tylko o jednej pozytywnej myśli, systemie „korporacji", albowiem w tym systemie upatruje on doskonałą ekonomikę społeczną, skoro sprawia on, że „ani jeden okruch energji nie zostaje zmarnowany". To jest zupełnie tak, jakby ktoś przeciwstawił rewolucji francuskiej jakąś pomysłową — ordynację wyborczą.

A jednak tłum stał i był w niebowzięty. Psychologja tłumu!

W jednem tylko p. Mussolini mimowoli miał rację. W tem mianowicie, co mówił o zdobyciu świata poza granicami swego południowego, to znaczy: gorącego kraju.

Tak jest — świat się jeszcze nie dał zdobywać przez mussolinizm. Miejmy nadzieję, że się nigdy zdobyć nie da. Świat nie przestanie chyba uważać mussolinizmu za — zboczenie. Zupełnie tak samo, jak eksperyment Lenina uważa za zboczenie. Świat bowiem pragnie pewnej zdrowej ewolucji na zasadach demokratycznych.

P. Mussolini wymawia jednym tchem: demokracja, plutokracja, masonerja, a zdrowy rozsądek reszty świata umie bardzo dobrze rozróżnić walor i znaczenie każdej z tych trzech kategoryj. Przeciwnie — ma się wrażenie, jakoby ewolucja demokracji oddalała się od plutokracji i dążyła do przebudowania świata na zasadach uczciwej pracy i pełnej socjalnej sprawiedliwości. Czy masonerja należy także do zasad rządzenia światem, trudno wiedzieć. Zdaje się, że masonerję należy raczej ocenić jako pewnego rodzaju — zabawkę dla dorosłych dzieci. Może ona jest niebezpieczną zabawą, jak piłka nożna lub inny jakiś shimmy. Do potężnych czynników społecznych trudno, zdaje się, zaliczyć taką tajną organizację, która się kryje ze swojemi hasłami i celami. Na wszelki wypadek trzeba się w takich wypadkach trzymać zasady, że się strzela z armat do — wróbli. Nie można w jednym rzędzie stawiać rzeczy tak różnych co do wagi i znaczenia, jak demokrację i — masonerję.

A jednak tłum był zachwycony i rozentuzjazmowany. Tak działa właśnie — retoryka. Szumne słowo działa na tłumy jak haszysz — upaja i pozbawia przytomności. Czy ono jednak potrafi działać na dystans? Chyba nie. Gdy człowiek nie jest pijany, to umie spokojnie myśleć. A gdy myśli spokojnie, to wie doskonale, że słowo nie jest czynem, retoryka, nawet najszumniejsza nie jest systemem rządów.

Dlatego p. Mussolini ma rację w swojem twierdzeniu, nie ma jej tylko w swojem dziwieniu się, że „nasza walka zagraniczna jest ciężka i staje się coraz cięższą ze względu na okoliczności, zależne od woli ludzkiej, jak i niezależne". Trzeba do tej prognozy jeszcze jedno dodać: Walka zagraniczna mussolinizmu jest beznadziejna ze względu na okoliczności zależne od ludzkiego rozumu, od ludzkiego zdrowego instynktu i od ludzkiego — sumienia.



# Konferencja w min. skarbu w sprawach kredytowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 4 (Ln) W min. skarbu odbyła się konferencja pod przewodnictwem min. skarbu Zdziechowskiego i przy uczestnictwie min. Klarnika, Osieckiego, prezesów i dyrektorów Banku Gosp. Kraj. Państwowego Banku Rolnego, PKO i urzędników interesowanych ministerstw. Przedmiotem konferencji była dyskusja nad projektem opracowanym przez departament obrotu pieniężnego min. skarbu a tyczących ograniczenia kompetencji banków państwowych w dziedzinie operacyj kredytowych. Projekt ten został w całości przyjęty. Dyrektorowie przyrzekli stosować się ściśle do tych zasad.

Pozatem poruszono na konferencji sprawę kredytu długoterminowego, możliwość uruchomienia kredytu długoterminowego i źródła, z których miałyby być zaczerpnięte środki na pożyczki długoterminowe. Prezes PKO Schmidt podjął się opracowania odpowiedniego projektu, który przedłożyć ma na następnej konferencji.

# Ponowne podjęcie rokowań o pożyczkę zagraniczną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 4 (Ln) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w min. skarbu prowadzone są w przyśpieszonem tempie rokowania o pożyczkę zagraniczną i to w dwóch kierunkach:

1) w kierunku uzyskania pożyczki od konsorcjum holendersko amerykańskiego, pozostającego w pewnym kontakcie z Bankers Trustem. W związku z tem wyjechał wczoraj do Holandji dyrektor departamentu prezydjalnego min. skarbu p. Wójtkiewicz. Jak utrzymują koła finansowe dobrze poinformowane, p. Wójtkiewicz wnajbliższym tygodniu podpisze opcję. Chodzi tylko o unormowanie warunków, które są tematem rozmów w min. skarbu. Warunki te są wynikiem studjów, przeprowadzonych swego czasu w Polsce przez delgatów Bankers Trustu.

2) Czynione są starania nawiązania dalszego kontaktu z firmą amerykańską Dillon w celu uzyskania drugiej transzy pożyczki 15 miljonów dolarów.

## P. Wójtkiewicz jedzie do Berlina

Warszawa, 10. 4 (Ln). Koła dobrze poinformowane zaprzeczają pogłosce, jakoby sprawa pożyczki zagranicznej była bliską realizacji. Koła te stwierdzają że droga p. Wójtkiewicza nie prowadzi do Holandji, tylko do Berlina, dokąd dopiero jutro się udaje. P. Wójtkiewicz ma przeprowadzić w Berlinie pewne operacje finansowe, dotyczące skarbu państwa.

# Silny spadek złotego na giełdzie berlińskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 10 4. (T) Dziś w godzinach południowych kurs złotego obniżył się bardzo silnie. Oficjalnie notowano złoty 40.90 wobec notowań piątkowych, 45. W stosunku do dolara wynosił kurs złotego 10.30—10.70.

## Deflacja

Wiedeń, 10 4. (D) „N. F. Presse" stwierdza wobec spadku złotego na giełdzie berlińskiej, że nastąpił on z powodu braku zaufania. W Polsce obieg pieniężny wynosi na głowę 1.8 dolara, podczas gdy w Austrji na głowę wypada 70 a w Anglji 64 dol. Niema więc w Polsce mowy o inflacji, lecz o deflacji. Od czerwca br. obniżył się obieg banknotów w Polsce z 506 mil. złotych na 376. Razem z bilonem wynosi obieg pieniężny na głowę w Polsce 3 dolary. Można zatem powiedzieć, że złoty przestał być kursującą walutą w Polsce i został wyparty przez walutę dolarową. Dolar stał się w Polsce środkiem płatniczym.

# Demonstracje bezrobotnych we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 10. 4. Lwów był dzisiaj widownią demonstracyj bezrobotnych. Już od wczesnego ranka gmach województwa otoczony był silnym kordonem policji pieszej i konnej. O godzinie 10 rano demonstranci zebrali się w rynku przed ratuszem, wznosząc wrogie okrzyki przeciw rządowi i policji, domagając się chleba i pracy. Przybyły oddział policji pieszej i konnej obsadził wszystkie ulicewiodące z rynku do województwa i gęstym kordonem otoczył magistrat. W międzyczasie tłum bezrobotnych rozproszony w rynku przez dwukrotną szarżę policji, przedostał się bocznemi ulicami przed gmach województwa gdzie jakieś indywidua podżegały tłum do czynnego wystąpienia. Gdy na wezwanie policji demonstranci nie chcieli ustąpić i w dalszym ciągu zagrażali gmachowi województwa, oddział policji szarżując z dobytemi pałaszami, rozproszył demonstrantów. Napór demonstrantów był jednak tak silny, że musiano zawezwać pogotowie policyjne. Świeży oddział policji przybył w automobilach z karabinami gotowymi do strzału. Odsiecz ta została obsypana gradem kamieni przez zebrany tłum. Policja zdołała jednak zepchnąć demonstrantów z powrotem do rynku.

Specjalnie groźnie przedstawiała się sytuacja u zbiegu ul. Krakowskiej i Trybunalskiej, komisarz z dwoma posterunkowymi otoczony przez tłum dobył szabli i rewolweru, torując sobie drogę. Posypał się jednak na niego grad kamieni i kartofli doraźnie zabranych ze straganów.

M. in. zaresztowano pewną kobietę, która na czele tłumu atakowała policję, rozdarłszy swoją odzież, z rozwianym włosem i obnażoną piersią, wzywała komisarza, aby ciął ją szablą, chcąc w ten sposób sprowokować tłum.

Po szarży policji konnej i pieszej, udało się po 3 godzinach przywrócić normalną komunikację kołową. Podczas demonstracyj wśród wszystkich kupców powstała olbrzymia panika. Pozamykano sklepy, które pozostały do wieczora zamknięte. Aresztowano 22 osoby za czynne targnięcie się na policję oraz za podburzanie i zakłócenie spokoju publicznego. U trzech aresztowanych znaleziono ulotki komunistyczne. Po ulicach krążą oddziały policji pieszej i konnej. Gmach województwa jest w dalszym ciągu strzeżony.

# Rozprawa przeciwko Lindemu i tow.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 4 (Ln) Wczorajsza rozprawa przeciwko Lindemu i tow. skończyła się o godz. 3. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się z 2-godzinnem opóźnieniem, o godz. 11-tej. Obszerne zeznania złożył pierwszy świadek p. Herz naczelnik wydziału papierów wartościowych PKO. Udzielił on wyjaśnień w sprawie gwarancji udzielonej p. Marjanowi Lindemu przy zaciąganiu pożyczki w Anglji. W ogniu krzyżowych pytań zeznaje, że transakcja ta miała wyjątkowy charakter(!) W terminie płatności p. Gold feder, który o tę transakcję zabiegał, prosił o prolongatę. Świadek dowiedział się o celu pożyczki dopiero później. Co się tyczy samej gwarancji udzielonej p. Marjanowi Lindemu, świadek stoi na stanowisku, że oskarżony został wprowadzony w błąd przez brata jego. Następnie świadek zajmuje się sprawą obligacyj. Kiedy p. Bau zwrócił się do świadka o zapłacenie należytości za nabyte przez p. B. obligacje, świadek oznajmił, że będzie płacił po 28 zł za 1 obligację. P. Bau porozumiał się z oskarżonym, poczem otrzymał świadek polecenie wypłacenia p. B. po 36 złotych za każdą obligację.

W godzinach popołudniowych słuchany był w charakterze świadka min. skarbu Zdziechowski.

# Stłumienie ruchu rewolucyjnego w Grecji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny, 10. 4 (D) Wedle doniesień oficjalnych ruch rewolucyjny wśród wojska został stłumiony. Zbuntowane oddziały poddały się. Oficerowie zostali aresztowani i przywiezieni do Aten. W Salonice panuje spokój.

LUIGI LUZATTI, były minister, wybitny polityk włoski i myśliciel żydowski, obchodził w bieżącym miesiącu 85-lecie urodzin.

ANTYSEMICKA „MORNINGPOST" zamieszcza apel do chrześcijan całego świata o wykupienie Góry Oliwnej w Jerozolimie. Dziennik przestrzega, iż w przeciwnym razie Góra Oliwna „wpadnie" w ręce żydowskie. Obawy „Morningpost" są zupełnie płonne. Na części Góry Oliwnej znajdują się cmentatarze wszystkich trzech wyznań zamieszkujących Palestynę, a druga część należy wyłącznie do Żydów. Na niej znajduje się gmach Uniwersytetu Hebrajskiego.

REPUBLIKA SOWIECKA, SUBSYDUJĄCA SZKOŁY HEBRAJSKIE. „Jewsekcja" dowiedziała się ostatnio, iż w jednej z republik sowieckich szkoły hebrajskie nietylko są tolerowane, ale nawet subsydjowane przez rząd miejscowy. Republika zwie się Burjat—Mongolja. Komisarjat oświaty we wspomnianej republice subsydjował na życzenie rodziców żydowskich jedynie szkoły hebrajskie.

# Pomoc finansowa rządu dla Warszawy, Krakowa i Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszaw, 10 4. (Ln) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono nagły wniosek min. robót publicznych o przyznanie pomocy finansowej ze skarbu państwa samorządom w Warszawie, Krakowie i Lwowie. — Pomoc ta miałaby formę pożyczki zwrotnej przeznaczonej na roboty inwestycyjne celem zatrudnienia bezrobotnych. Dla Warszawy przeznaczono 1 milj. 200 tysięcy, dla Krakowa i Lwowa po 600 tysięcy złotych. Kraków zużyje te pieniądze na przeprowadzenie kanałów budowy wodociągów ulicznych i udoskonalenie stanu sanitarnego miasta. W Krakowie zatrudnionych będzie w ciągu 7 miesięcy 740 robotników. Pożyczka wypłacana byłaby w Warszawie po 200 tysięcy zł. miesięcznie, w Krakowie i Lwowie po 100 tysięcy złotych miesięcznie. Oprocentowanie pożyczki wynosić będzie 6 procent rocznie. Już od przyszłego roku miasta będą musiały spłacać pieniądze skarbowi państwa.

# Sytuacja walutowa w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10 4. (Ln) Na rynku walutowym nastąpił dzisiaj spadek dolara, który się uwidocznił jeszcze wczoraj. Różnica między kursem oficjalnym a prywatnym wynosi obecnie już tylko 50 groszy. Bank Polski płacił dzisiaj za dolara 9 złotych. Tyle płacono też w obrotach międzynarodowych. W obrotach prywatnych zaś 9.50. Na giełdach zagranicznych notowano dolara w stosunku do złotego 9.20. W obrotach prywatnych płacono zagranicą 9.30. Na ogół tendencja spokojna.

# O paszporty ulgowe dla kupiectwa z terminem dłuższym niż 2 tygodnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wrszawa, 10 4. (Ln) Koła kupieckie wystąpiły z prośbą do min. przemysłu i handlu o spowodowanie, aby władze administracyjne przy wydawaniu paszportów ulgowych dla celów handlowych, nie czyniły trudności technicznych. Dotąd bowiem wydawane są paszporty ulgowe z terminem 2-tygodniowym, które uniemożliwiają kupcom załatwianie najpilniejszych transakcyj handlowych, które wymagają dłuższego czasu.

## Z nastaniem wiosny...



Na jednym z kominów fabrycznych na Śląsku uwiła gniazdo rodzina bociania po przylocie z południa. Jest to zdaje się objaw stagnacji w przemyśle, gdyż fabryka ta z pewnością jest nieczynna.

# Z DNIA

## Jak to nazwać, towarzyszu pośle Grynbaum?!

W ostatnim numerze piątkowym „Hajntu“ ogłosił poseł Grynbaum artykuł („A sof cu a szejker“ — koniec kłamstwa), który stanowi istotnie koronę całej dotychczasowej jego akcji przeciw ugodzie polsko-żydowskiej z lipca 1925 r. Nad artykułem tym nie można absolutnie przejść do porządku dziennego, choćby się jak najbardziej — jak piszący te słowa — chciało raz na zawsze ujrzeć kres jałowej, bezcelowej, a nawet w niejednym względzie szkodliwej polemice dokoła aktu lipcowego. Ostatni artykuł posła Grynbauma zasługuje na bezwzględne potępienie. Tak nie walczy się, towarzyszu pośle Grynbaum, z towarzyszami partyjnymi — tak walczyć nie wolno!

Nie chciałbym być źle zrozumianym ani przez posła Grynbauma, ani przez nikogo z tych, którzy sprawą polsko-żydowską nietylko się interesują, ale dla których sprawa ta jest aktualną, osobistą i bolesną sprawą własną. I dlatego jeszcze raz na tem miejscu powtarzam: akt lipcowy można uznawać albo potępiać, można wobec niego zajmować stanowisko pozytywne, obojętne lub krytyczne, można nawet — o ile walkę tę uważa się za pożyteczną a więc i konieczną — zwalczać go bardzo ostro i bardzo stanowczo. Ale nie wolno w żadnym wypadku i pod żadnym warunkiem w walce tej używać metod i form, jakie nawet wobec wrogów politycznych byłyby niedopuszczalne. Takich form i metod w polemice używa poseł Grynbaum, i dlatego musi jego postępowanie spotkać się z wyraźnym i otwartym sprzeciwem ze strony opinji sjonistycznej.

Do niedopuszczalnych form i metod polemicznych zaliczam osławione referaty i mityngi z porządkiem dziennym „ugoda“, które raz już — pod adresem zarówno pos. Grynbauma jak i pos. Reicha — na tem miejscu potępiłem. Zaliczam do nich dalej niezliczone artykuły pos. Grynbauma, w których posłowie Thon i Reich byli stale traktowani — najłagodniej mówiąc — nie jak towarzysze partyjni. Koroną i szczytem owych metod jest zaś ostatni artykuł posła Grynbauma.

P. Grabski miał oświadczyć, że ugoda zawiera tylko 12 punktów. Widzicie tedy — woła pos. Grynbaum — Thon i Reich kłamali. Kłamali przez długie miesiące. Teraz Grabski przemówił. I oto prawda wyszła na jaw. Grabski położył kres kłamstwu Reicha i Thona!

Pos. Grynbaum wierzy przywódcy endecji p. Grabskiemu a nie wierzy Ozjaszowi Thonowi i Leonowi Reichowi!!

Jak to nazwać, towarzyszu pośle Grynbaum?!

Ostatnie niesłychane wystąpienie posła Grynbauma spotka sę napewno z jednomyślnym sprzeciwem całej opinji sjonistycznej. Tu nie idzie o ugodę, tylko o metody polemiczne, które zatruwają atmosferę sjonistyczną i których dłużej milcząco tolerować nie można!!

W. Berkelhammer.

# „France-Palestine“ w rocznicę otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego

### Wspaniała manifestacja prosjonistyczna w Paryżu.

### Przemówienia Painlevego. de Monzie'a, Godart'a, Sokołowa i Cercosa

Od naszego korespondenta.

Niezawodnie doniosły Wam już telegramy o uroczystej manifestacji, urządzonej w Paryżu przez Towarzystwo „France-Palestine“ w dniu rocznicy otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego. Towarzystwo stoi, jak wiadomo pod patronatem prezydenta Republiki Francuskiej p. Doumergue'a, a jego honorowymi prezesami, wzgl. założycielami są mężowie stanu tej miary, co Herriot, Briand, Poincare, Painleve, de Monzie, Barthou, Blum, Godart; Cambon i wielu innych. Ci wybrani i najwybitniejsi przedstawiciele współczesnej, francuskiej myśli politycznej okazują, od dawna już, nietylko sympatję i żywe zainteresowanie, ale — co ważniejsze — głębokie zrozumienie dla dążności i celów sjonizmu. Zakładając ubiegłego roku Towarzystwo „France-Palestine“, chcieli zaznaczyć, że poza wyrażaniem swych osobistych poglądów lub nawet składaniem oficjalnych deklaracyj, gotowi są użyć całego swego wpływu celem zorganizowania realnej, czynnej współpracy społeczeństwa i oficjalnych sfer francuskich z pracującym nad odbudową Ojczyzny żydowskiej sjonizmem. Już dziś, dzięki krótkiej, ale owocnej działalności tego towarzystwa, wzrosło znacznie zainteresowanie sjonizmem, wśród społeczeństwa francuskiego a nawet, — jakkolwiek brzmi to paradoksalnie — wśród Żydów francuskich. Ci ostatni bowiem -- poza wybitnemi ale bardzo nielicznemi jednostkami — zachowywali się w stosunku do sjonizmu zupełnie obojętnie, a często nawet wrogo. Ich apatja kontrastowała jaskrawo z szczerem, a nawet entuzjastycznem poparciem, jakiego użyczyli sjonizmowi najświatlejsi i najszlachetniejsi, nieżydowscy mężowie Francji. Tylko wielkoduszność niezmużonego bojownika idei wolności i sprawiedliwości, jakim jest Paweł Painleve, należy zawdzięczyć, że w roku 1917 — kiedy ster rządu spoczywał w jego ręku — Francja wyraziła za pośrednictwem ówczesnego londyńskiego ambasadora, Juljusza Cambona swoją zgodę na deklarację Balfour'a. A czyż nie zawstydził także Żydów francuskich, w roku 1921 ówczesny prezydent Republiki Francuskiej p. Millerand, wzywając ich „do gorliwszego i żywszego zainteresowania się ruchem sjonistycznym i dziełem palestyńskiem?“ Francuscy mężowie stanu, czy to z prawicy, czy z lewicy, poznali się nietylko prędko na wartości moralnej sjonizmu, ale zorjentowali się też szybko — jako dobrzy politycy — w korzyściach, jakie przynieść może Francji popieranie tego ruchu. Doszło nawet do tego, że ci aryjscy politycy musieli często rozwiewać obawy różnych hyperpatrjotycznych, albo hypersocjalistycznych „Izraelitów francuskich“ i tłomaczyć im, że popierając sjonizm, mogą pozostać nadal najlepszymi Francuzami i najlepszymi socjalistami..

* * *

Manifestacja z okazji rocznicy uniwersyteckiej odbyła się w jednej z wspaniałych sal wykwintnego hotelu „Quai d'Orsay“, położonego w sąsiedztwie Pałacu Burbońskiego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sala pomieściła około tysiąca bardzo doborowej publiczności i była tak szczelnie wypełniona, że już długo przed rozpoczęciem musiały silne kordo

WANDA KRAGEN

# W kipiącym kotle

### Na marginesie książki Ilji Erenburga „Życie i śmierć Mikołaja Kurbowa“.

W oszałamiających fascynujących skrótach idzie Erenburg przez życie Mikołaja Kurbowa, idzie przez życie dzisiejszej, rewolucją do korzeni wykarczowanej Rosji.

Uchylona została pokrywa kipiącego kotła, patrzymy w otchłanną głąb, w której wre i kłębi się wszystko. Historja in statu nascendi. Nic tu niema stałego ani jednego punktu oparcia, tylko potworny chaos, mgławica, stumiljonowy ryk. Skutków jeszcze nie widzimy, widzimy jedynie stawanie się i kształtowanie trwożne, poszukujące, bynajmniej nie nieomylne.

W jednym z wielu ludzi, których Erenburg ukazuje, zogniskowuje się ten olbrzymi pęd rewolucji, łamiący, druzgocący, złowrogi.

— — — Syn prostytutki, dzieckiem trzyletnim przez dziurkę w drzwiach swej komórki, widział całą nędzę i upodlenie matki. Jamkę wygniecioną w sienniku ukochanem ciałem, całował, wzbraniał się jednak całować rąk popa, który też do klientów matki należał.

Po jej śmierci kończy gimnazjum — olbrzymie zdolności pomagają mu — jest korepetytorem w domu bogatych fabrykantów. Wczas zaplątany w robotę partyjną, jako agitator przemierza w nieustannej pracy obszary Rosji.

Głód, wsypy bicie zesłanie, ucieczka. zdrajca, którego uśmierca. Mijają lata, spięte jedynie potężniejącym łukiem jego myśli, dążeń i czynów. Kurbow żyje przez te wszystkie lata, widzi wiele i wiele rozumie. Staje się twardym, głaźnym: człowiek- tank. Gdy ma lat szesnaście, u bogatych fabrykantów, pojmuje: „Litość jest zbrodnią. Jaja żmiji trzeba zdeptać, by się nie wylągł gad. Ja nie litują się. I zabiję“.

Potem wojna, rewolucja. Rewolucja wynosi go na szczyty. Sam ofiarowuje się do czerezwyczajki, staje się postrachem Rosji. Jest jednym z twórców masowego terroru. Koło niego kłębi się i przewala życie z całą ohydą i potwornością. Widzi ludzi słabych, takich samych, jakimi byli przed rewolucją, niepoprawnych, podłych. Ale wierzy, i fanatyczna wiara ratuje go we wszystkich załamaniach i zwątpieniach. Sam mocny i nieugięty z jasno wytkniętym celem już nieludzko silny i zrównoważony, tylko budowniczy, tylko młot i gwint Partji.

Aż do chwili, w której oczy jego spotykają oczy Katji (dotąd nie znał kobiet), niebieskie oczy pod czarnemi brwiami, tej samej Katji, która należy do kontrrewolucyjnego spisku i ma polecone zabicie Kurbowa. Jest chwila, że oboje wiedzą o tem. Ale miłość przychodzi na nich jak szaleństwo jak obłęd. Czekali długo na siebie, i oto znaleźli się i zrozumieli od pierwszego widzenia w obskurnej spelunce, że należą do siebie. Cała tkliwość Kurbowa, trzymana na stalowej uwięzi, wyzwala się teraz i zalewa go. Pryska boska harmonja i prostolinijność poczynań, zostały smagłe i jarzące jak słońce ręce Katji i piołunny posmak od niej bijący. W tę noc w którą Katja ma polecone zabicie Kurbowa należą do siebie... Katja zasypia i śni się jej ich syn. Kurbow rozumie, że oto powstał w nim świat inny, niż ten dotąd wykuwany żelazną pracą i trudem, że światem tym jest mała smagła jagódka, która przesłania Partję i wszystko inne. Rozumie: do pracy, jak dotąd bez wytchnienia, wrócić nie może, na to brak stalowej wytężonej woli. uciec z Katją też nie może (choć marzy mu się ta możliwość). Kurbow jest mocny jak granitowy łom. I dlatego pryska jak granit pod obuchem życia, dotąd nieznanego. Olbrzymie pęknięcie łamie tego kolosa: zabija się.

Książka ta krzyczy. Ból, męka, rozpaczliwe zmaganie się ludzi i żywiołów, zamęt wir błyskają w zdaniach krótkich twardych jak uderzenie stali o krzemień. Niezapomniane są sceny: pierwsza młodość Kurbowa, ujrzenie i poznanie Katji, proste, wstrząsające.

Życie człowieka i życie epoki zawarte jest na tych paruset stronach. Erenburg nie dziwi się, nie potępia. nie urąga i nie apoteozuje, pokazuje tylko żywych ludzi.

Książka, jak zaznaczyłam, pisana jest skrótami. Niema w niej syntezy, o którą głowił się i rozbił Erenburg w Jurenicie (syntezę stworzą ewent. dorobią potem historycy), Są poszczególne urywane sceny. takie, jakie daje rzeczywistość, pełne zamętu i wiru brutalności i słodyczy, są poszczególni ludzie i z ich trzewi wyrwany krzyk, płacz, śmiech. Jest rewolucyjny pęd i czystość zamierzeń w Kurbowie, Innocentym i innych, jest brud, szumowiny, śmierdzące plugastwo tych którzy nic nie rozumieją, dla których deputat i butelka to świat cały. Ludzie ukazani są w błyskawicowem olśnieniu, zaznaczeni zdaniem, częściej słowem. Wyrastają wprost z tła i już gotowi, widoczni, prawie namacalni stoją przed nami. To jest olbrzymią, atrakcyjną siłą tej książki: zwartość, jędrność; każde słowo—taran.

Książka ma dynamikę, jak maszyna w ruchu, jak spływająca lawa niema w niej ani na moment odpoczniecia przygarnięcia w powolnych opisach, wytchnienia. W naszych oczach staje się w niej wszystko i wydobywa się z zaułków duszy serce pracuje i wali, krew pulsuje.

A jednak... Duch bezkresnych rozłogów Rosji, odwieczna tęsknota, zrodzona w stepowych kurhanach owa chandra, którą zakląt w swój pamiętnik Gorkij, błąka się i w tej książce. Erenburg nie strząsnął z siebie tego, co jest tak rdzennem, tak serdecznie zespolonem z rosyjskimi ludźmi. I stało się dobrze. „Życie i śmierć Kurbowa“ pisał człowiek sercem napiętem, aż do niemożliwości pisał łzami. Każde zdanie jest wyryte przeżyciem, przecierpieniem przemyśleniem, dlatego książka ta czyta się jednym tchem.

ny policji bronić wstępu licznemu na ulicy zebranemu tłumowi. Wchodzące na salę osobistości oficjalne, z pp. Painleve, de Monzie, Godart i Sokołów na czele, powitała publiczność entuzjastyczną owacją, która po umilknięciu wybuchała raz za razem z wprost żywiołową siłą podczas kolejnych przemówień prezesa „France-Palestine“ p. Godarta, ministra wojny Painlevego, adwokata paryskiego, sjonisty Fernanda Corcosa i ministra robót publicznych de Monziego. P. Godart przedstawił w krótkim zarysie dotychczasową działalność Towarzystwa „France-Palestine“ i zwrócił się z gorącem wezwaniem do wszystkich obywateli francuskich, by popierali dzieło palestyńskie. P. Painleve zapewniał z wzruszającą prostotą, że chwila, kiedy mógł się przysłużyć zrealizowaniu marzeń sjonistycznych, pozostanie jednem z najmilszych wspomnień jego karjery politycznej i wyraził swoją niezłomną wiarę w rozkwit Palestyny, która winna być „krajem żydowskiej kultury, żydowskiej wiedzy i żydowskiej swobody politycznej“. W długiem mistrzowskiem przemówieniu rozwinął potem Fernand Corcos cały kompleks najżywotniejszych zagadnień żydowskich i polemizował skutecznie z przeciwnikami sjonizmu zwalczającymi go bądź, jako ruch antyreligijny, bądź, jako wybujały nacjonalizm i nowy imperjalizm. Najwspanialszem było jednak przemówienie de Monziego, który w długim, myślowo niezmiernie głębokim wywodzie wskazał na ogólno-światowe znaczenie idei sjonistycznej, zdążającej do zastąpienia dawnego, ciasnego pojęcia suwerenności państwowej nową koncepcją suwerenności żadnych granic terytorjalnych nieznających ognisk duchowych i powitał żydowską siedzibę narodową jako jedno z najwspanialszych laboratorjów dla doświadczeń w dziedzinie współczesnej myśli społecznej (Le foyer national en Palestine est un magnifique laboratoire social).

Wręczając Painlevemu i de Monziemu dyplomy, zaświadczające ich wpisanie do Złotej Księgi Żyd. Funduszu Narodowego, przemawiał jeszcze i dziękował ministrom w imieniu Organizacji Sjonistycznej prezes Sokołów, poczem, po odśpiewaniu „Hatikwy“ i „Marsylianki“, manifestacja się zakończyła.

Paryż, w kwietniu. **M. Kahany**

# Na horyzoncie politycznym

## Opozycja przeciwko Beneszowi

Od dłuższego czasu w łonie partji czeskich narodowych socjalistów, do której należy minister Benesz, toczy się bardzo żywa, a nawet namiętna dyskusja o polityczne linje stronnictwa. W partji wytworzyły się dwa skrzydła, a mianowicie umiarkowane, na czele którego stoi Benesz i prezydent senatu Klofac, na czele zaś drugiego Stribrny, któremu prasa czeska przypisuje tendencje faszystowskie. Objawem tego grożącego rozłamu jest „nagła dymisja, którą otrzymał naczelny redaktor organu partji „Ceske słowo“ Skipala, zwolennik Benesza.

Stribrny niedawno wystąpił przeciwko Beneszowi z żądaniem, by albo złożył mandat poselski, albo też zrezygnował z teki ministra spraw zagranicznych, motywując swoje żądanie tem, że nowy gabinet jest gabinetem fachowców, a Benesz jest jedynym parlamentarzystą w rządzie. Powodem tej walki z Beneszem jest wzrastająca wciąż popularność Benesza, za którym wypowiedziała się wpływowa bardzo organizacja czeskich legjonistów. Stribrny, obawiając się tej popularności, a posługując się przytem aparatem partyjnym, którym w zupełności owładnął, wystosował do premjera Czerny'ego list, zapowiadający mu ostrą walkę. W liście tym zarzuca rządowi, że wszyscy ministrowie starają się tylko o przypodobanie się partjom politycznym, natomiast lekceważą sobie zupełnie sprawy, które mogą osłabić ich popularność w kraju. I tak obecny gabinet nie wniósł do parlamentu ustawy wojskowej, opracowanej jeszcze przez Stribrnego, z tego tylko powodu, że według poprzedniego projektu służba miała trwać 18 miesięcy, co w niektórych kołach było bardzo niepopularnem. Obecny rząd, goniąc za tanią popularnością, godzi się na 14-miesięczną służbę wojskową, a czyni to tylko dlatego, aby wykazać, że jest bardziej postępowym od swego poprzednika.

## Podróż Mussoliniego do Trypolisu

Mussolini na czele potężnej eskadry włoskiej wyjechał do Trypolisu. Na pokładzie okrętu „Cavour“ wygłosił Mussolini przed wyruszeniem do Trypolitanji mowę, która we Francji i Anglji wywołała bardzo liczne komentarze. W mowie tej bowiem nazwał Mussolini marynarkę włoską największą nadzieją Włoch, twierdził, że przyszłość państwa włoskiego leży na morzu. Mimowoli nasuwają się reminiscencje z cesarzem Wilhelmem, który tego rodzaju mowy bardzo chętnie wygłaszał.

Chcąc osłabić wrażenie tej mowy, wiceminister spraw zagranicznych Grandi przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i udzielił im wyjaśnień w sprawach polityki zagranicznej Włoch. W kwestji podróży Mussoliniego do kolonji włoskich oświadczył Grandi, że absolutnie błędne są pogłoski rozsiewane przez prasę, jakoby podróż ta miała być zwiastunem polityki imperjalistycznej. Podróż



Dyktator Włoch w stroju faszystowskim.

Mussoliniego jakoteż projektowany na koniec kwietnia dzień kolonjalny mają na celu uświadomić samym Włochom znaczenie tych kolonji. Polityka włoska jest pacyfistyczną, a w sprawie Ligi narodów będzie dążyła do zachowania jej autorytetu i nie dopuści do jej rozbicia. Włochy nie mają wcale zamiaru sabotować Locarna, gdyż szczerze podpisały pakt locarneński, uważając go za fakt doniosły. Wreszcie wystąpił Grandi przeciw pogłoskom o zamierzonem ustąpieniu Scialoi i zapewnił, że między Mussolinim a Scialoią istnieje najlepsza harmonja.

Tyle oficjalna interpretacja...



Po ustąpieniu Farinacci'ego objął generalny sekretarjat partji faszystowskiej Augusto Turati, wybitny przywódca faszystów, którego podobiznę powyżej zamieszczamy.



## Kompromisowe załatwienie przesilenia jugosłowiańskiego

Misję utworzenia rządu jugosłowiań. otrzymał dotychczasowy minister robót publicznych w gabinecie Pasicza Uzunowicz i bardzo prędko wywiązał się z swego zadania, gdyż nowy gabinet został już zaprzysiężony. Nie różni się nowy rząd co do składu od poprzedniego gabinetu, z jedną tylko zmianą, a mianowicie, że tekę ministra finansów, którą w poprzednim gabinecie dzierżył Stojadinowicz, prowizorycznie objął premjer. Wszyscy ministrowie partji Radicza pozostali w nowym gabinecie.

Nowy rząd ma charakter koalicyjny i doszedł do skutku na podstawie porozumienia między Pasiczem a Radiczem. Kompromis ten opiera się na następujących podstawach: Radicz zrezygnował ze swego żądania, by Skupczyna została zwołana przed 5 maja br. i zadowolnił się tem, że na jednem z pierwszych posiedzeń Skupczyny postawi się interpelację w sprawie afery syna Pasicza, jednakowoż Radicz nie będzie wcale żądał wyboru specjalnej parlamentarnej komisji — przed sądowem załatwieniem całej tej afery.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

## O instytucie orjentalistycznym na Uniwersytecie hebrajskim.

W liście z Palestyny pisze w „Selbstwehr“ Hans Kohn: „Na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie rozpoczął działalność instytut dla wiedzy orjentalistycznej. Prof. Horowitz z Frankfurtu prowadzi seminarja i odbywa wykłady o dziełach arabskiej i perskiej literatury. Jest to na razie tylko skromny początek. Lecz już w przyszłym semestrze ma instytut ten rozbudować się znacznie, a będzie on miał znaczenie nietylko pod względem naukowym. Dobrze rozbudowany instytut orjentalistyczny, w którym będą pracowali także arabscy lektorzy, będzie miał znaczenie dla całego wschodu i doprowadzi do współpracy między Żydami a Arabami przynajmniej w dziedzinie badań naukowych wspólnej przeszłości“.

## Sjonista prezesem gminy żyd. w Czerniowcach.

Czerniowce. (ŻAT) Dotychczasowy prezes gminy żydowskiej w Czerniowcach, stolicy Bukowiny, poseł dr. Strancher, odwołany został dekretem rządowym ze swego stanowiska. Na miejsce jego mianowani zostali przywódcy żydowskiej partji jedności, zrzeszającej sjonistów i demokratów, dr. Meir Ebner i dyrektor Fleminger. W żydowskich sferach politycznych widzą w nowej nominacji pierwszy krok pozytywny nowego rządu na drodze do porozumienia z Żydami oraz zapowiedź odbudowy autonomji gmin żydowskich na Bukowinie.

Nominacja dra Meira Ebnera, znanego sjonisty i redaktora „Ostjüdische Zeitung“, prezesem gminy żydowskiej jest następstwem wielkiego sukcesu, jaki odniosła partja demokratyczna przy wyborach do gminy w Czerniowcach i w szeregu miast rumuńskich. — Fakt ten jest ostatecznym ciosem zadanym asymilacji żydowskiej w Rumunji.

**TYLKO 10 ŻYDÓW W PALESTYŃSKIM KORPUSIE GRANICZNYM.** Jedynie 10 Żydów, członków zdemobilizowanej żandarmerji palestyńskiej przeniesionych zostało do nowo utworzonego korpusu żandarmerji, pełniącego służbę na granicy Transjordanji.

Jak wiadomo, angielski minister kolonji Amery, odpowiedział w Izbie gmin na zapytanie skierowane pod jego adresem, iż nowy korpus żandarmerji pełnić będzie służbę jedynie w Transjordanji i z tej racji Żydzi będą w nim nielicznie reprezentowani.

**ILU ŻYDÓW ŻYJE W WIELKOROSJI?** W Rosji centralnej żyje w dniu dzisiejszym 600.000 Żydów. Z tej liczby 150.000 Żydów żyje w gu[illegible]jach dawnej strefy osiedlenia (czerta osiedłosti). Moskwie żyje 90.000 Żydów, w Leningradzie — 50.000 Żydów.

# LITERATURA I SZTUKA

## DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

# U autora „Tumora Mózgowicza"

## Wywiad „Nowego Dziennika" ze St. Ign. Witkiewiczem

Incydent z aktorami warszawskiego „Teatru Małego", którzy oddali reżyserowi swoje role z sztuki Witkiewicza pt. „Tumor Mózgowicz" (o czem „Nowy Dziennik" już doniósł), wywołał żywą polemikę dokoła działalności artystycznej i teoretycznej St. Ign. Witkiewicza. W polemice tej jedni (Boy-Żeleński) stanęli po stronie autora. Inni zaś (Irzykowski i Nowakowski) uznali postępowanie aktorów za słuszne, zwłaszcza wobec danego pisarza.

Nie wdawając się w szczegóły polemiki, nie zastanawiając się — nad znaczeniem twórczości St. Ign. Witkiewicza, pragniemy tylko zaznaczyć, że jego teorja sztuki stanowi w literaturze polskiej obecnej doby jedyną, może poważną — nawet bardzo poważną! — próbę rozwiązania (oczywiście: teoretycznego) problemu formy we wszystkich dziedzinach sztuki.

Teorja Witkiewicza jest taka, że można się z nią zgodzić zupełnie, albo też wcale nie zgodzić; „Zgoda ze zastrzeżeniami" jest tutaj nie możliwa właśnie dzięki jej konsekwentnemu przeprowadzeniu. Kto wie, czy nie ta krańcowa konsekwencja naraziła już tyle razy Witkiewicza na zarzut.. kawalarstwa.

Polemika obecna nie jest pierwsza i zapewne jeszcze nie ostatnia na temat Witkiewicza (W licznych polemikach poprzednich Witkiewicz brał zazwyczaj sam udział, wypowiadając się obszernie i zawsze głos jego wnosił w dyskusję ożywienie i dużo ciekawych momentów.

Bawiąc w Zakopanem, odwiedziłem więc tego teoretyka sztuki, dramaturga i malarza, by dowiedzieć się, co sądzi o incydencie z „Tumorem Mózgowiczem" i przy „tej sposobności" mówiłem z nim o jego twórczości wogóle.

— Jak się pan zapatruje na incydent z aktorami „Teatru Małego"? Jakie jest zdaniem pańskiem jego podłoże i czy nasuwa on panu jakieś wnioski zasadnicze?

— Przypuszczam dwie możliwości: Mam tu może do czynienia ze złośliwością moich wrogów osobistych, których mi zresztą nie brak. Przypuszczam, że na postępowanie aktorów mógł wpłynąć jeden z reżyserów teatrów szyfmanowskich, z którym „miałem już przyjemność" kilka lat temu w podobnych okolicznościach. Pan ten miał wówczas pożegnalne występy w Krakowie, gdzie grał, zanim przeniósł się do Warszawy. W tym samym czasie przygotowywał p, Trzciński „Tumora Mózgowicza". P. Trzciński ofiarował wówczas temu aktorowi rolę w mojej sztuce, na co ów odpowiedział listownie, że nie ma zamiaru żegnać się z publicznością krakowską w „głupim nonsensie". Prawdopodobnie panu temu zależało nieco na tem, by aktorzy oddali role. Jest to jednak tylko przypuszczenie. Możliwem jest jednak, że incydent powstał na tle zasadniczem. Aktor polski tkwi przecież zupełnie w naturaliźmie, pod kórego znakiem znajduje się wciąż jeszcze nasz teatr. Teatr naturalistyczny zdemoralizował — że tak powiem — aktora w pewnym kierunku. Mianowicie tem, że aktor czuje się podczas gry panem widowni. Jeśli tylko zechce, publiczność się śmieje do rozpuku, płacze, ryczy, klaska itd. Ambicją aktora naturalistycznego jest działanie jego osoby na widownię. Sztuka moja jak wogóle teatr mój, w którym aktor ma być tylko cząstką zespołu, nie daje mu miejsca na zrealizowanie tej ambicji.

dlatego rola w sztuce mojej nie jest dla aktora realistycznego wdzięczną w jego pojęciu. Dlatego woli on grać w bylejakiej farsie, lub tragedji, gdzie ma możność „wyprucia z widza bebechów" — aniżeli — powiedzmy — w „Tumorze Mózgowiczu". Jest to przeszkoda natury psychologicznej.

Witkiewicz pracuje obecnie nad powieścią. Zapytany przezemnie, jak sobie wyobraża za stosowanie teorji „czystej formy" w powieści, odpowiada:

— Nie usiłuję nigdy zastosować teorji w moich utworach. Twórczość i teorja, pozostają do siebie w stosunku funkcjonalnym. Nie chciałem też nigdy być teoretykiem jakiegośkolwiek kierunku artystycznego. W książkach moich: „Nowe kierunki w malarstwie" i „Teatr" zamierzałem stworzyć ogólną teorję sztuki. Za główne zadanie uważałem klasyfikację typów artystycznych, dokonanie ścisłego podziału na różne działy. Wychodząc z założenia że dzieło sztuki działa wzruszeniowo swoją konstrukcją formalną samą przez się — niezależnie od materjału treściowego — starałem się udowodnić teoretycznie to założenie w odniesieniu do malarstwa, poezji, muzyki i teatru. W tych gałęziach sztuki utwór działa bowiem, jako całość li tylko formalna. Nie można tego powiedzieć o powieści, która tak ze względu na swój charakter utworu opisowego jak i ze względu na swe rozmiary — zbyt wielkie zazwyczaj dla utworzenia jedności formalnej — musi być do pewnego stopnia realistyczna. Dla ilustracji wskażę na powieść Rytarda, pt. „Wniebowstąpienie", jako na ten typ powieści, o którym myślę.

Jak wiadomo Witkiewicz jest także malarzem. Od roku jednak porzucił już zupełnie paletę. O przyczynach swojego „zerwania z malarstwem" mówi:

— Pracując zarobkowo, byłem ostatnio zmuszony malować portrety i zawierać kompromisy z upodobaniami odbiorców, co oddaliło mnie od prawdziwego malarstwa. Prócz tego mam wrażenie, że w malarstwie wyczerpałem się już zupełnie. Co więcej zdaje mi się, że całe malarstwo europejskie znajduje się w stadjum wyczerpania, Mówię tak nie dlatego, że sam się wyczerpałem, choć ostatecznie, ja mogę być dla siebie pewnym punktem obserwacyjnym. Wyczerpała się również poezja, choć w mniejszym stopniu, aniżeli malarstwo. Wyczerpały się możliwości. Zwłaszcza w ostatnich latach wyczerpali je nieoględnie i bez celu futuryści, dla których środki artystyczne były celami. Jedynie teatr ma jeszcze przed sobą przestrzeń rozwoju; może dlatego, że dotychczas w okresie realizmu w teatrze prawie, żadna możliwość rozwoju wyzyskaną nie została.

— —

Ten pogląd o wyczerpaniu się malarstwa i wyczerpywaniu się poezji wypowiedział już kiedyś Witkiewicz w innej formie mówiąc o dekadencji sztuki na tle Spenglerowskiego „upadku kultury europejskiej".

Na tem skończyła się ta część mojej rozmowy z Witkiewiczem, którą mogę opublikować. Zakopane, w kwietniu 1926 r. **I. D,**

# O fizjognomję „Gazety Literackiej"

Wychodzi w Krakowie od kilku tygodni ciekawe i żywo redagowane czasopismo literackie. Jest to objaw bardzo pocieszający skoro się zważy, że w Polsce niema de facto organu literackiego o wyraźnie określonem obliczu. „Wiadomości Literackie" są właściwie pismem informującem publiczność czytającą o nowych zjawiskach artystycznych tak u nas, jak i za granicą. Stoi ono otworem dla wszystkich i nie reprezentuje właściwie żadnego kierunku, chociaż ma dość określone sympatje.

O programie mowy nawet nie ma, a wszelkie bajania o bolszewickim charakterze tego czasopisma, należą chyba do dziedziny wygodnych bajeczek. Bo u nas w Polsce rzekomy bolszewizm stał się już utartym liczmanem, pokrywającym wszelkie myślowe niedobory. Jeśli się znajduje u nas człowiek niezależny i tej swojej niezależności daje wyraz w sposób nie liczący się z tą lub ową tanią demagogją, może być pewnym, że go okrzyczą, jako bolszewika.

Taka właśnie gruba nieprzyzwoitość — używamy tego łagodnego wyrażenia, nie chcąc rzeczy nazwać właściwie — spotkała i krakowską „Gazetę Literacką", względnie jej naczelnego redaktora p. Jerzego Brauna.

Młody poeta zdeklarował się, jako pacyfista, co wcale nie oznacza, jak wiadomo bolszewizmu, którego bynajmniej o pacyfizm posądzić nie można. Można być pacyfistą z rozmaitych powodów, a więc np. chrześcijańskim pacyfistą. Wszak gorliwym i szczerym pacyfistą podczas wojny światowej był papież!

W Polsce istnieje jednakowoż jeszcze wciąż epidemja duchowa, którą bym nazwał antibolszewitis. Rozsadnikiem tej epidemji jest endecja, najgłupsze i najbardziej chytre w Europie stronnictwo polityczne. Takie ułatwienie sobie dyskusji, takie barbarzyńskie uproszczenie sobie skomplikowanych problemów życia współczesnego jest tylko możliwe chyba u nas. Wszędze indziej dawno komunizm przestał już być straszakiem, wszędzie indziej objekty wnie dają sobie radę z teorją i praktyką komunistyczną, wykazując jej ciasnotę. doktrynerstwo i utopijność. W ostateczności istnieje duchowe powinowactwo między komunizmem, a endecją, jeśli chodzi o metodę. Bo i komunizm wszędzie widzi tylko drobno-mieszczańskie poglądy, a w szafowaniu rozmaitymi epitetami nie jest wcale skąpszym od naszych endeków.

— — —

Ale zostawmy pobożnie przewracające oczyma „Słowo Polskie" na uboczu, a zajmijmy się samą „Gazetą Literacką". Ma to być organ lewicy literackiej, a więc śmiała próba stworzenia niezależnej placówki. Bo. jak już zaznaczyłem, tego rodzaju pismo w Polsce nie istnieje, ale tu poważne mamy zastrzeżenia. Prócz kultu dla Żeromskiego i Wyspiańskiego nie zauważyliśmy żadnego zasadniczego ujęcia problemów kultury, opartej na pracy, żadnego ustosunkowania się do Europy zachodniej. Wiemy, że teraz w Polsce trzeba mieć odwagę, by bez zastrzeżeń stanąć po stronie Żeromskiego, ale już akademja na cześć Wyspiańskiego zademonstrowała, że panowie z „Gazety Literackiej" poruszają się po linji najmniejszego oporu. Wyspiański stał się bowiem już polskim klasykiem, a wielkości jego nikt już nie kwestjonuje. Teraz nie znajdzie się drugi Weyssenhoff, któryby pozazdrościł laurów Wyspiańskiemu! Każde pokolenie musi mieć swój krzyk, swoją tęsknotę, swój rytm. Wygodną jest więc rzeczą kryć się w cieniu takich mocarzy, jak Żeromski i Wyspiański, ale chcielibyśmy, by młodzi wyłonili ze swego grona nowego Wajdelotę, a nie zadowolili się tylko stwierdzeniem prof. Ujejskiego, że Żeromski jest ostatnim polskim Wajdelotą. Podejrzana mi się też wydaje współpraca w tego rodzaju piśmie profesorów Uniwersytetu, nie dlatego, bym nie cenił wysoko naukowych walorów tych prac, ale dlatego, że chcielibyśmy się dowiedzieć, co myślą i czują pp. Braun, Stępowski i Zechenter.

— —

**Żądam, być może, zbyt wiele, ale chyba po**

błażliwości ci młodzi zapaleńcy się nie spodziewali. O fizjognomję tego pokolenia poetów, którzy głoszą hasła sprzęgnięcia poezji z życiem chodzi mi, gdy piszę te słowa, podyktowane szczerą życzliwością. Zakończę tę swoją przydługą już notatkę także — hasłem: Precz z hasłami, a pokażcie nam swe prawdziwe na życie spojrzenie!

M. K.

## Polska hamsunowska powieść.

(„Dom nad Łąkami" powieść Zofji Rygier-Nałkowskiej).

Cicho i bez echa przeszła ta piękna powieść. A szkoda wielka, bo jest to dzieło dojrzałego talentu. Nie znam autorki i dlatego obawiam się doszukiwać wpływów Hamsuna. Wiem, że cała twórczość p. Z. Rygier-Nałkowskiej, autorki o przedziwnie czystym stylu daleką jest od wielkiego Norwega, ale ostatnia jej powieść, ta „Chata nad Łąkami" prześwietloną jest „hamsunizmem" Rozumiem pod tem słowem głębokie pełne dobroci współczucie ze zwykłym człowiekiem. „Hamsuniści" w literaturze budują swe powieści bez bohatera. Nie o fabułę im chodzi, chociaż umieją pięknie opowiadać, nie o cudowne, ciekawe, dziwne i oryginalne przygody, lecz o człowieka, tego niemego, zwykłego człowieka z ulicy, nad którym nachyla się tajemnicze przeznaczenie, szeptając mu do ucha straszliwe nakazy.

I tak opowiada nam autorka „Domu nad Łąkami" losy cichej kochanicy, zwykłej wiejskiej dziewki Magdy. Nie jest strojną, błyszczącą kurtyzaną, ani wyuzdaną grande amoureuse, tylko taką sobie delikatną w nogach, brzydką, grubą Magdą, a jednak pełni wzruszenia towarzyszymy jej w wędrówkach do gajowego, i na marginesie tej historji snujemy bezszelestne refleksje o upiornej sile miłości, wdzierającej się nam w życie z niszczącą siłą orkanu. Niejednokrotnie odkładamy tę książkę,by podumać nad życiem, ujmującem swą prostotą rozmaitych sąsiadów, tego domku nad łąkami. Mozaiką epizodów jest ta powieść, w której poważną rolę odgrywa sama iskrząca się żywa grą kolorów łąka.

Nie znam autorki, a jednak ośmielam się przesłać jej tą drogą najserdeczniejszą podziękę za te chwile zadumy, za te godziny rozkosznego ze sobą samym przebywania.

M. Kanfer.

## Kronika literacka

**MIASTECZKO RODZINNE SZOLEM ALEJCHEMA OBCHODZI 10-LETNIĄ ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI.**

Miasteczko Perejasław, w którem przyszedł na świat wielki pisarz i humorysta żydowski Szolem Alejchem, postanowiło uczcić dziesiątą rocznicę jego śmierci w sposób następujący:

1) W domu, w którym urodził się Szolem Alejchem założona będzie bibljoteka imieniem zmarłego, 2) założyć klub imieniem Szolem Alejchema 3) nazwać miejscową szkołę żydowską i jedną z ulic miasteczka imieniem pisarza. 4) wygłosić dla ludności miejscowej szereg odczytów o życiu i twórczości Szolem Alejchema 5) rozdawać wśród ubogich rzesz społeczeństwa żydowskiego bezpłatnie popularne wydawnictwa pisarza.

Aczkolwiek Szolem Alejchem żył w Perejasławie do 19-go roku życia, nie pozostały tam po nim żadne poważniejsze ślady lub wspomnienia.

W Odessie, Kijowie, Mińsku, Moskwie i innych miastach Rosji sowieckiej czynione są również przygotowania do uczczenia rocznicy śmierci wielkiego pisarza.

**WIELKI FUNDUSZ KULTURALNY W AMERYCE.**

Kiedy Nachum Sokołow opuszczał po agitacji na Keren Hajessod Amerykę, zwrócił się do sjonistów amerykańskich z odezwą, by rozpoczęli zajmować się wychowaniem narodowem twierdząc, że na tej drodze dojdą do zwycięstwa. Odezwę tę uzupełnił następnie Ch. N. Bialik, który w szeregu miast wygłosił referaty o potrzebie „skupienia ducha" („kinus haruach") całego żydostwa. Dzięki pobytowi Bialika ożywiło się znacznie zainteresowanie literaturą hebrajską, a obecnie wysunęły pewne grupy plan utworzenia wielkiego funduszu kulturalnego który miałby się zająć wydawnictwem naukowych i beletrystycznych dzieł hebrajskich. Od wyniku akcji na rzecz funduszu kulturalnego zależą w dużej mierze poczynania na polu ożywienia wydawnictw hebrajskich.

**OŚWIATA ŻYDOWSKA W ROSJI SOWIECKIEJ.**

Na wszechrosyjskiej konferencji pedagogicznej, obradującej obecnie w Moskwie, kierownik sekcji żydowskiej przy komisarjacie oświaty, Pałatnik, wygłosił referat o „zadaniach i perspektywach żydowskiej oświaty".

Z danych wyłuszczonych przez referenta wynika, iż w całej Rosji sowieckiej ogólna sieć szkół żydowskich powiększyła się w ostatnim roku o 25 proc. Ogólna liczba żydowskich instytucyj oświatowo-kulturalnych powiększyła się z 58 do 112. Praca wydawnicza wykazuje również pewne postępy. Słabo rozwinięte jest natomiast żydowskie szkolnictwo zawodowe, przeżywające ciężki kryzys materjalny.

Omawiając perspektywy żydowskiej działalności oświatowej, referent zaznaczył, iż chcąc zaspokoić kulturalne potrzeby ludności żydowskiej należy założyć przeszło nowych 1000 szkół, które będą mogły być uruchomione w ciągu najbliższych 5 lat.

**80 LECIE MICHAŁA GEORGA CONRADA.**

Niemcy obchodzą uroczyście 80-lecie Michała Jerzego Conrada, jednego z głównych twórców wielkiej rewolucji literackiej, której na imię: naturalizm. Wysłany po wojnie prusko- francuskiej jako korespondent „Frankfurter Zeitung" do Paryża, nawiązał bliskie stosunki z Wiktorem Hugo i Flaubertem i zaprzyjaźnił się z Zolą, którego apostołem stał się w Niemczech. Po powrocie do Niemiec rozpoczął walkę z niemiecką Rodziewiczówną panną Marlitt, z „Gartenlaube" owem czasopismem, które szczyciło się tem, że każda panna może je czytać nie potrzebując się rumienić, z ową słodko-ckliwą i banalną finezją, nazwaną przez niego tak trafnie „Butzenscheiben Lyrik". Stworzył wtenczas czasopismo „Die Gesellschaft", które w życiu umysłowem Niemiec niezmiernie doniosłą odegrało rolę. Współpracownikami tego czasopisma byli wszyscy pisarze, którzy potem stali się chlubą niemieckiej literatury jak G. Hauptmann, Liliencron, Dehmel. 80-letni Conrad i teraz jeszcze pozwala się unosić swemu bojowemu temperamentowi.

**30-LECIE „SIMPLICISSIMUSA".**

Dnia 4 kwietnia 1896 wyszedł w Monachjum pierwszy zeszyt satyrycznego pisma „Simplicissimusa" nakładem Alberta Langena, zięcia Bjornsona i założyciela znanego niemieckiego nakładu, pod redakcją Fr. Wedekinda i Theodora Thomasa Heinego. Przez redakcję tego czasopisma przesunęli się tacy pisarze, jak bracia Mann, Hamsun, Wassermann, Holitscher Sven Lange oraz malarze Thöny Roznicek, Gulbrasson, Bruno Paul, Rudolf Wilke, Schulz, Schilling, Arnold. Za czasów wojny objął redakcję Ludwig Thoma a okres ten nie należy do najświetniejszych, gdyż „Simplicissimus" z organu bojowego lewicy stał się pokornym i niemiecko- szowinistycznym. Od dwóch lat pod nową redakcją Hermana Sinsheimera nawiązał „Simplicissimus" do dawnej tradycji.

**NUMER ŚWIĄTECZNY „HAPOEL HACAIR".** Numer pesachowy tygodnika palestyńskiego „Hapoel Hacair" poświęcony jest wyłącznie literaturze. Poezję reprezentują w tym numerze Jakób Steinberg, Dawid Szymonowicz oraz Uri Zwi Grünberg, który zamieszcza wielki poemat o Europie. Cenne uwagi o obecnym kryzysie literatury hebrajskiej podaje w obszernym artykule Cemach. O tłómaczeniu biblji dokonanem przez Marcina Bubera i Rosenzweiga pisze Hans Kohn: Z okazji 50-lecia śmierci Heinego poświęca poecie artykuł Laufbahn. Numer zawiera pozatem omówienie twórczości Gnesina i Grünberga.

**W NEW JORKU** powstał komitet, który z okazji przewiezienia zwłok Nordaua do Palestyny ma zebrać wszystkie dzieła, rękopisy, korespondencje Nordaua i wydać je jako pamiątkowe wydawnictwo.

**MONOGRAFJE O PAWLE CLAUDELU.** Prócz pracy Duhamela o Claudelu wyszło niedawno nowe studjum o znakomitym francuskim dramaturgu pióra E. St. Marie Perrin.

**NOWA POWIEŚĆ BLASCA IBANEZA.** Blasko Ibanez napisał nową powieść pt. „Las riquezas del Gran kan". Bohaterem jest Krzysztof Kolumb, a tłem odkrycie Ameryki. Powieść tę nabył amerykański miesięcznik „Hearst International" za 75,000 dolarów.

**NOWE DZIEŁO FRANCISZKA DE CUREL** Znany autor dramatyczny Franc'ois de Curel wydał nowy tom prozy, zatytułowany „La Foret vivante", o życiu lasu, drzew, zwierząt i ludzi.

**TOLLER O ROSJI.** Ostatnio Ernest Toller przebywał przez dłuższy czas w Rosji, gdzie mu z początku entuzjastyczne zgotowano przyjęcie. Nastrój ten jednak się zmienił po ogłoszeniu w moskiewskiej „Prawdzie" artykułu niemieckiego komunisty Pawła Wernera, zarzucającego Tollerowi zdradę rewolucji. Rozżalony Toller wyjechał z Rosji pełen rozczarowania.

**„PARYSKI DZIENNIK" IWANA TURGENIEWA.** Prof. Mason ogłasza w paryskiem czasopiśmie „Revue des Etudes Slaves" nieznany dotychczas „paryski dziennik" Iwana Turgeniewa. Dziennik ten zawiera mnóstwo interesujących szczegółów charakteryzujących twórczość wybitnego rosyjskiego pisarza. Turgeniew zakładał dla każdej osoby swej powieści osobny formularz zawierający dokładne daty o urodzeniu, wyglądzie i życiu.

**„HANUSIA".** Sentymentalny dramat Hauptmanna „Hanusia" („Hanneles Himmelsfahrt"), który zdobył w swoim czasie wielki rozgłos na wszystkich scenach niemieckich, a który także na polskich scenach w Małopolsce cieszył się dużem powodzeniem został ostatnio przerobiony na liryczną operę przez niemieckiego kompozytora Pawła Graenera. Premjera nowej opery odbędzie się w Dreźnie.

**PISMO, KTÓRE MA JEDNEGO ABONENTA.** Najmniejszem pismem francuskiem jest „La Feuille de Choucary". Ukazuje się raz na kwartał w objętości czterech stron niewielkiego formatu. Na treść składają się wyłącznie wiersze wydawcy i redaktora p. Choucary. Pismo ma jak dotąd... jednego abonenta.

## Anegdoty o sławnych aktorach

Matkowski, jeden z najznakomitszych aktorów niemieckich występował kiedyś na gościnnych występach w Bernau, miejscowości około Berlina. Przed przedstawieniem Matkowski tak mocno się „wstawił", że musiano przedstawienie przerwać. Mieszkańcy Bernau burzliwie przeciwko temu protestowali, wobec czego Matkowski kazał podnieść kurtynę i w te słowa odezwał się do zdumionych Bernauczyków:

„Gdy Matkowski występuje w Bernau, musi być albo warjatem, albo pijanym. Ja wybrałem tę drugą ewentualność".

* * *

Znany poeta niemiecki Schönherr lubi ku wielkiemu przerażeniu artystów sam swe sztuki reżyserować. Pewnego razu udziela wskazówek początkującemu aktorowi. Wtrąca się do rozmowy znany aktor Willi Thaller: „Panie Schönherr, bójże się pan Boga, wszak to początkujący, może się naprawdę zastosować do pańskich rad".

* * *

Adela Sandrock pyta się telefonicznie koleżankę swoją Ilkę Grüning, najłagodniejszym głosem na świecie, „Powiedz mi kochana, w jaki sposób szminkuje się na starą". Grüning odpowiada tak samo łagodnie: „Moja najdroższa, wystarczy tylko zetrzeć puder".

* * *

Elżbieta Bergner jest bardzo zabobonną. Przed każdą premjerą wkłada na siebie tę samą koszulę, którą przechowuje, jako drogocenny klejnot. Po premjerze „Damy kameljowej" zastali znajomi Elżbietę Bergner płaczącą przed kominkiem. Spaliła premjerową koszulę, która widocznie należycie się nie spisała.

## Nadesłane książki i czasopisma.

**DAWID KUENSTLINGER:** Przekład i objaśnienie 53-ciej Sury Koranu. Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności. Skł. gł. Gebethner i Wolff. Kraków 1926.

**LEW TOŁSTOJ:** Sonata Kreutzerowska. Spolszczył S. Yer. Nakł. Udziałowej Sp. Wyd. Kraków 1926 (księg. J. Diamant, Kraków, Szpitalna).

**„Trybuna Akademicka".** Zeszyt 2—3 (luty—marzec br.) zawiera bogatą treść odnoszącą się do odbytego w Warszawie II. Zjazdu Żyd. Mł. Akad. — Adres: Warszawa, Nowy Świat 21.

**„Literarische Bleter"** Nr. 101 z 9 bm. zawiera artykuły i prace M. Weinreicha, M. Grossa, Sz. Nigera, D. Pińskiego, I. D. Berkowicza, Tunkelera, M. Weicherta i in. Adres: Warszawa, Leszno 36.

**„WIADOMOŚCI LITERACKIE"** Nr. 15 z 11 bm. zawiera korespondencje literackie i artystyczne z Włoch i Francji, artykuły K. Irzykowskiego, W. Husarskiego, notatki, przeglądy itd. Adres: Warszawa, Boduena 1 m. 2.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

# Załamanie się waluty rosyjskiej

Kraków, 10 kwietnia.

(sn) Jeszcze jednym dowodem na to, że dla zapewnienia krajowi zdrowej waluty nie wystarczy zadekretować „reformę walutową" i ustanowić „parytet złoty", ale trzeba przedewszystkiem postarać się o uzdrowienie same go życia gospodarczego, jest obecne załamanie się waluty rosyjskiej. Przez szereg miesięcy płacono w Moskwie za 100 dolarów 19.4 czerwońców (czerwoniec = 10 rubli), zgodnie z kursem parytetowym, aż dopiero w ostatnich tygodniach nastąpiła zniżka czerwońca, uwidoczniająca się w tem, że 100 dolarów kosztuje już w Moskwie — oczywiście narazie nieoficjalnie — 23 czerwońce.

Przyczyny tego spadku są uderzająco podobne do przyczyn katastrofy złotego. A więc, tak jak u nas emitowano bilon, tak i w Rosji wypuścił rząd bilety skarbowe, nie mające żadnego pokrycia — zresztą w ilości niezbyt wielkiej. Następnie, podobnie, jak u nas przed lipcem 1925, wewnętrzna siła nabywcza waluty była niższa od jej kursu w stosunku do innych walut, czyli innemi słowy drożyzna była większa, niż zagranicą. Za 19.4 czerwońców można było w Rosji kupić znacznie mniej, niż za 100 dolarów w krajach zagranicznych, a więc istniała tendencja, aby za czerwońce kupować waluty i nabyć następnie za nie zagranicą towary. Tendencja ta nie mogła się przez długi czas ujawnić z dwuch powodów. Przedewszystkiem obowiązywały do 15 marca br. surowe przepisy dewizowe, uniemożliwiające wywóz walut zagranicę. Następnie istnieje w Rosji — jak wiadomo — państwowy monopol handlu zagranicznego, tak, iż rząd mógł zawsze ograniczać przywóz zagranicznych towarów do tej miary, na jaką pozwalał wywóz z Rosji, czyli utrzymywać czynny bilans handlowy. W ten sposób więc waluty nie mogły odpływać z Rosji, a czerwoniec mógł się utrzymać na ustalonym poziomie.

Dość długi okres pomyślności skłonił jednak rząd rosyjski do kroków niedość ostrożnych. Z dniem 15 marca br. złagodzono znacznie przepisy dewizowe, znosząc je niemal zupełnie, a w zakresie handlu zagranicznego nazbyt zaufano w pomyślne wyniki zeszłorocznego urodzaju i licząc na znaczny wywóz zboża, sprowadzono z zagranicy zbyt wielką ilość maszyn i innych produktów przemysłowych. Tymczasem nadzieje te zawiodły, a rezultatem wadliwego obliczenia był deficyt bilansu handlowego, który w I. kwartale roku gospodarczego 1925/6 (rok gospodarczy w Rosji zaczyna się od października) wyniósł 21.4 miljony rubli, podczas gdy w roku 1923/4 był czynny na 62.5 miljony a w roku 1924/5 na 18.2 miljony rubli. Następny miesiąc — styczeń 1926 — przyniósł dalszy deficyt 25.9 miljony rubli. Widząc ten fatalny rezultat bolszewicy zaczęli gwałtownie restryngować przywóz zagraniczny, ale zamówień dawniej uczynionych nie mogli już cofnąć.

Dla uzupełnienia obrazu podobieństwa sytuacji rosyjskiej z naszą nadmienimy jeszcze, że budżet państwowy wzrastał tam z roku na rok, bo gdy w roku 1922/3 wynosił on 1.480 milj. to w r. 1923/4 - 2.298, w r. 1924/25 - 2.875 a na rok 1925/6 — 3.779 miljonów rubli.

Zasadnicza przyczyna spadku waluty jest również identyczna. Brak kapitału w kraju nie pozwolił na rozwinięcie produkcji, na modernizację jej i potanienie cen wytworów. Bolszewicy starali się usilnie o kapitały z zagranicy, ale usiłowania ich pozostały bez skutku. Następstwem drożyzny było obecne załamanie się waluty, z którem rząd rosyjski napróżno chce walczyć represjami przeciw spekulantom.

„Il. Kurjer Codzienny", pisząc o spadku czerwońca, zaopatruje odnośny artykuł tytułem: „Chcieli mieć zdrową walutę bez pracy, oszczędności, wiedzy i kapitału". Tytuł ten przywodzi żywo na myśl znane przysłowie: „Przyganiał kocioł garnkowi.." Wszak te same przyczyny wywołują wszędzie te same skutki..

———o-o———

PODATKI

**JAK WOJEWÓDZTWA PŁACIŁY PODATEK MAJĄTKOWY?** Podatek majątkowy przyniósł w 1924 r. 189,7 milj. zł. a w 1925 r. 60,2 milj. zł. Ogółem więc w ciągu tych dwóch lat podatek majątkowy przyniósł 249,9 milj. zł., na co złożyły się województwa: warszawskie 53,9 milj. zł. łódzkie 33,5, poznańskie 32.3, śląskie 30,5. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie 25,4 milj. zł., kieleckie 17,3, lubelskie 14, krakowskie 12,9 pomorskie 10,5, białostockie 5,6, wołyńskie 5, wileńskie i nowogródzkie 4,6, oraz poleskie 4,4 milj. zł.

HANDEL

**JAK OŻYWIĆ OBRÓT HANDLOWY Z ZAGRANICĄ?** Ministerstwo Przem. i Handlu zwróciło się do izb handlowych w Polsce wskazując na wadliwy system informowania naszych placówek konsularnych zagranicą. Placówki te zarzucane są broszurami i innym ogólnikowym materjałem informacyjnym, który jest również potrzebny, lecz dla zawierania kompletnych tranzakcji bezużyteczny. Niezbędne więc są krótkie informacje zawierające cenę towaru, termin wykonania zamówienia. możność eksportu itp. Tak postępują kupcy niemieccy, angielscy i inni. Zwracanie uwagi na tę okoliczność poszczególnym firmom nie odniosło dotąd skutku, a szkodzi to naszemu handlowi.

**GROŹBA OGOŁOCENIA RYNKU HANDLOWEGO Z ŻYTA.** Znaczna i stała zwyżka ceny żyta na rynku wewnętrznym idzie w parze z wzmagającym się eksportem. Co prawda cena żyta nie dorównała jeszcze dokładnie wysokości kursu dolara w obrotach poza giełdowych, lecz w tranzakcjach eksportowych osiąga już dolarów 3,30 do 3,40 za 1 q stacja załadowcza (żyta wagi holenderskiej 118 f.) W kołach zainteresowanych wyrażają obawę że przy takiej cenie eksportowej rynek wewnętrzny może być w najbliższym czasie ogołocony z żyta. Odbije się to oczywiście nietylko na cenie, lecz i na młynarstwie, które już zmuszone jest ograniczać cenę i redukować pracowników.

**DRZEWO POLSKIE PRZEZ CZECHY DO NIEMIEC.** Wobec braku gotówki nasi eksporterzy drzewni nie mogą udzielać Niemcom trzymiesięcznego kredytu, którego firmy niemieckie żądają. Zauważono więc że dzewo, którego odbiorcami jak dotąd byli Niemcy, skupywane jest przez firmy czechosłowackie a następnie eksportowane do Niemiec; kupcy czescy, płacąc gotówką kupują drzewo nasze po bardzo niskich cenach. Wobec otwierających się możliwości eksportu drzewa zagranicę przemysłowcy drzewni starają się o kredyty wewnętrzne, by nie mieć konieczności wyprzedawania się pośrednikom.

PRZEMYSŁ

**ROKOWANIA W SPRAWIE ELEKTRYFIKACJI POLSKI.** Jak się dowiadujemy rokowania z amerykańską firmą Utility Company w sprawie elektryfikacji Polski przyjęły pomyślny obrót. Przewidywane jest zawarcie umowy z wymienioną firmą w sprawie elektryfikacji zachodniej i południowej części Polski z wiosną przyszłego roku. Firma Utility Company przewiduje, że budowa pierwszych zakładów elektrycznych wyniesie około 15 miljonów dolarów którą to sumę firma ta będzie miała do dyspozycji. Roboty elektryfikacyjne mają objąć połać kraju od Radomia do Śląska Cieszyńskiego. W razie dojścia do skutku rokowań same roboty mają być rozpoczęte już na wiosnę 1927 r.

**KAPITAŁ AMERYKAŃSKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Ze sfer przemysłowych górnośląskich informują nas, że w ślad za spółką akcyjną „Giesche" również inne przedsiębiorstwa górnośląskie prowadzą pertraktacje z finansistami amerykańskimi. Z rokowań tych wnosić należy, że kapitaliści amerykańscy zaangażują kapitały swe tylko w polskim przemyśle samochodowym, tworząc właściwe zakłady na Górnym Śląsku. Wciągnięcie kapitałów amerykańskich do innych przedsięwzięć jest narazie niemożliwe do przeprowadzenia.

**PRZYCZYNY ZASTOJU W MŁYNARSTWIE.** Jedną z poważnych przyczyn zastoju w polskim przemyśle młynarskim jest różny stosunek do cen zboża i przetworów mącznych. Podczas gdy mąka i chleb, jako artykuły pierwszej potrzeby podlegają rozporządzeniu o reglamentacji cen, to zboże jako surowiec reglamentacji nie podlega. Stąd też sprzedawcy zboża regulują ceny surowca tego według cen zagranicznych, kursu dolara itp., zaś młyny oraz piekarze muszą sprzedawać przetwory swoje po cenach ustalonych, to zaś zmusza młyny do bardzo ograniczonego przemiału.

# Refleksje o cyrku

Pretensjonalny tytuł — nieprawdaż? A jednak sądzę, że uda mi się uprosić redaktora, by nietylko tytuł, ale i sam fejleton przepuścił. Albowiem cyrk jest dla mnie w tej chwili tak ważnym, jak dla posła Grünbauma zguba kilkunastu punktów ugody. Bo słowo: cyrk magiczną ma wprost siłę otwiera bowiem bramę do zaprószonych kurzem gościńców wspomnień z lat młodych. Wszak cyrk był pierwszem mocnem wrażeniem z innego świata, który wtargnął do ciszy małego miasteczka i wyczarował kraj przecudownej, fantastycznej bajki.

I charakter bajki cyrk zachował po dzień dzisiejszy. Kocha go teraz moja młoda przyjaciółka, a ja z nią razem się zachwycam, chociaż inaczej swój zachwyt potrafię umotywować. Moja córeczka — och, pocóż się wyrwałem! — kocha cyrk po prostu, a ja widzę w nim poemat, wyśpiewany przez wyćwiczonych artystów na cześć nieograniczonych możliwości, tkwiących w człowieku. Nie odczuwamy tych możliwości, bo staliśmy się ciężkimi, poważnymi ociężałymi. Uśmiechamy się tylko do bajki z lat naszej młodości, kiedy nie kroczyliśmy jeszcze z nadętą powagą, nie uginali pod jarzmem obowiązków, nie myśleli o inflacji i nie przeżywali dewaluacji naszych ideałów. A tu zjawia się nagle przed naszemi oczyma tajemnicza The z Dousek i przemienia się w żywą lalkę staje się żywym automatem, bezdusznym kłębkiem ciał. I mimowoli się pytamy, jak człowiek żywy stać się może lalką. Dziwimy się i nie spostrzegamy, że i my tylko lalkami jesteśmy. że i nami bezmyślnie rzucają jakieś ręce, by nas znowu postawić na nogi, pozwolić nam usiąść na krześle, z którego wnet spadamy, nie umiejąc utrzymać równowagi. Z potworną wprost wyrazistością przemówiła do nas cała zgroza automatyzacji naszego życia. Nie odczuwamy jej, bo zdaje nam się że my dramatyzujemy nasze przeżycia, a nie słyszymy szatańskiego śmiechu okrutnego reżysera.

Lecz cyrk długo dumać nie pozwala posyłając na scenę i atletę z dwoma dziewczynkami i trzech Miletów, demonstrujących nam ikaryjskie gry. W innym wnet kierunku podążają nasze myśli. Stają się jaśniejsze, roześmiane wesołe i rumiane. Bo opowiadają nam ci artyści, że człowiek może przezwyciężyć materję, pokonać osowiałą ciężkość, która czai się na nas z poza każdego zakrętu ulicy i z nadzwyczajną satysfakcją połyka młodość naszą i lekkość, tańczącą swobodę naszej wolności. Klaskam razem z młodą moją przyjaciółką w dłonie i witam i żegnam te dawno umarłe moje sny. Ja, moja młoda przyjaciółko, nie odzyskam już tej lekkości, bo życie nauczyło mnie chodzić w kieracie, ale ty bądź młodą i nie daj się zaprząc tak prędko do taczki

Najbardziej podobały się nam czworonożny zespół piesków i tresowany niedźwiedź japoński, a zwłaszcza jeden maleńki piesek, który, gdy jego srogi mistrz p. Michalis spuścił na moment z niego oczy upadł i na przednie łapki. I my tak chętnie korzystamy z pauzy której nam od czasu do czasu udziela przeznaczenie. Siadamy wtenczas wygodnie i o niczem nie myślimy, tylko odpocząć chcemy, bo wiemy, że za chwilę świśnie znowu bat i znowu się kręcić będziemy w kółeczku, a chochoł — życie przygrywać nam będzie do naszych tanecznych przymusowych figur życiowego kontredansu. Albo ten niedźwiedź, mruczący jakąś niezrozumiałą na pozór, a jednak tak zrozumiałą skargę i następnie po każdym kawale zajadający kostkę cukru z obleśną rozkoszą — czyż nie przypomina nam całej naszej współczesnej, dumnej ludzkości, której rzuca się cukierki ochłapów z pańskiego stołu, by niepotrzebnie o buncie przeciwko przemocy nie myślała. Minęły te czasy, kiedy tylko biczem zmuszano człowieka do „porządku" a nasi panowie nauczyli się sztuki karmienia nas cukiereczkami. Zjadamy te cukierki pokornie z ręki i chętnie śmieszne podrygi wyprawiamy, byleby jeszcze jeden cukierek wyżebrać

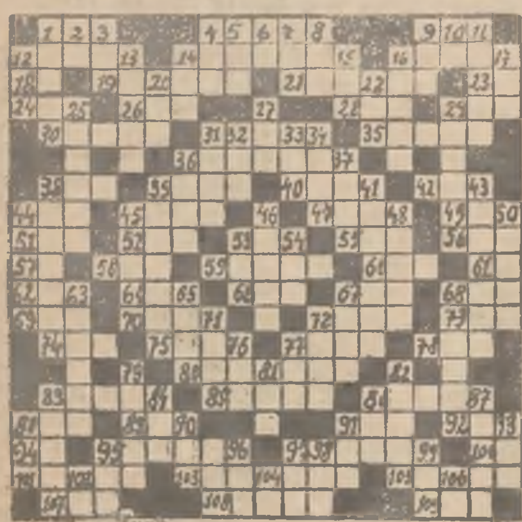
Są ludzie. którzy nie znoszą, tresury zwierząt. Są to może ludzie bardzo szlachetni, ale jakże naiwni! Oburzają się na tresurę koni, a cierpliwie przyjmują tresurę człowieka. Bo czyż całe nasze życie nie jest nieustannym procesem tresury, zaczynającej się w naszej młodości, a kończącej się chyba z naszą śmiercią. Tak się do poświstu bicza już przyzwyczailiśmy, że uwierzyliśmy w jego konieczność. Artysta cyrkowy gimnastykuje swoje ciało i do przedziwnej doprowadza je doskonałości. Ale o gimnastyce duszy zapomnieliśmy zupełnie. Gdybyśmy tyle cierpliwości użyli na wygimnastykowanie naszych umysłów, ile artyści wkładają w rytm swego ciała, to byśmy dopuścili do zamulenia naszych serc, do zabagnienia naszych dusz.

Tę oto prawdę głosi nam cyrk... **Mossel.**

Nr. 50.

# Łamigłówka krzyżykowa.

Ułożyli Jakóbowie GELLEROWIE (Jasło).



## ZNACZENIE WYRAZÓW.

**POZIOMO:**

1) Osada kaukazka. 4) prawie w jęz. martw. 9) zaimek pytajny. 12) księga muzułmańska. 14) związek chemiczny. 16) część mowy. 18) miara powierzchni. 19) nimfa. 21) msza. 23) moneta rzymska. 24) bóstwo egipskie. 26) pierwiastek chem. 28) miara pola w Anglji. 29) utwór liryczny. 30) orzeł w jęz. obc. 31) Pokój z 13-letniej wojny krzyżackiej. 35) rodzaj ciasta (Ozdoba mn.) 36) postać z Odysseji. 38) bóstwo chaldejskie. 39) przeto w jęz. obc. 40) imię carów. 42) głos. 44) gniew w jęz. martw. 45) inaczej koniec. 47) ozdobka. 49) zwierzę. 51) narty. 52) dawna miara pola. 53) ptak. 55) narząd. 56) brzeg w jęz. martw. 57) rodzajnik franc. 58) drzewo. 59) wełniana suknia góralska. 60) Glina w jęz. hebr. 61) karta. 62) spójnik. 64) miara długości. 66) tytuł burmistrza we Francji. 67) zwierzę. 68) przeciw, do w jęz. martw. 69) ściana. 70) Inaczej „sygnał“. 72) powłoka. 73) plaszczek. 74) inaczej „siła“. 75) tkanina. 77) żyto w jęz. obc. 78) motyl. 80) szpital. 83) utwór Byrona. 85) starożytne miasto. 86) dawniej „osada“. 88) postać biblijna. 89) gąsienica gza końskiego. 91) okres czasu. 92) pierwiastek chem. 94) bóstwo egipskie. 96) słynna wieża (z podwójną lit.) 97) „Polska“ w jęz. obc. 100) litera grecka. 101 jednostka masy w jęz. obc. 103) linje przedstawiające ciśnienie powietrza. 105) starożytny gmach, w którym urzędowali prytanowie. 107) Spójnik w mowie potocznej. 108) urzędowe świadectwo. 109) rzeka w Niemczech.

**PIONOWO:**

1) Tętnica. 2) miejsce pochodzenia Abrahama. 3) obszar ziemi. 4) rzeka we Włoszech. 5) skrzydło w jęz. martw. 6) litera. 7) skiba, rola w jęz. hebr. 8) porwałam w jęz. martw. 9) zęby. 10) zaimek. 11) gromada typu członkonogich. 12) inaczej przylądek. 13) dopływ Bugu. 14) ogród. 15) bryła lodu. 16) powała. 17) owad. 20) wąwóz. 22) część dramatu. 25) pan w jęz. hebr. 27) zaimek. 29) dzieło Szekspira. 31) bóg w jęz. martw. 32) miasto nad Dunajem. 33) moja matka w jęz. hebr. 34) wnętrze kościoła. 36) pieśń liryczna. 37) Znakomity Rzymianin. 33) mownica. 39) żołnierz. 41) utwór muzyczny. 43) leczenie. 44) religja muzułm. 45) łodyga podziemna. 46) (poemat) utwór liryczny. 48) fatum u Greków. 50) imię carów. 53) chrzestny ojciec. 54) pan w jęz. hebr. 63) szyderstwo. 65) nieobeznany. 67) 5 ksiąg Mojżesza. 68) dzieło Goethego. 71) część religijna. 72) krzew zawierający kokainę. 76) pieniądz. 77) laska. 79) uroczystość żyd. 81) postać biblijna. 82) kochanek. 83) narzecze. 84) wołanie w jęz. obc. 86) zabawa. 87) arcykapłan żydowski. 88) jednostka pracy. 90) inaczej pfe. 91) pseudonim Asnyka. 93) przeznaczenie. 95) kupuję w jęz. martw. 96) postać biblijna. 97) część ubioru. 98) miejsce wjęz. obc. 99) kamienica. 102) przyimek w jęz. martw. 104) inaczej brzydko. 106) rodzajnik franc.

### ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 48

**POZIOMO:**

1) Par, 3) Manometr, 7) Car, 10) Agat, 12) Puy, 13) Boa, 14) Cyla, 15) Ut, 16) Do, 18) Rad, 19) Mora, 20) Ton, 21) Oaza, 23) Penaty 25) Agar, 26) Jar, 27) Lax, 29) Pilaw, 31) Kopal, 35) Abaja, 37) Mars, 39) Amer, 41) Aru, 43) Byk 45) On 46) Uraz, 47) Mut, 48) Taran, 49) Arja, 50) Ogham, 51) Kraal, 53) Molos, 55) Bar, 56) Sul, 57) Tort 60) Cymbał, 62) Iman, 65) Rek, 67) Oaz, 68) Si, 69) Om, 70) Aron, 72) Ara, 73) Osa, 74) Numa 75) Ras, 76) Batymetr, 77) San, 78) Seid.

**PIONOWO:**

1) Paolo, 2) Agora, 4) Aut, 5) Ton, 6) Raut, 8) Aleja, 9) Racer, 11) Tora, 12) Pud, 14) Cyna, 16) Don. 17) Ora, 19) Mer, 22) Zupa, 23) Paw, 24) Yak, 26) Ja. 28) Ale. 30) Laguna 32) Paktol, 33) Solima, 34) Garoia, 36) Bona, 37) Muza, 38) Sala. 40) Rafa, 42) Ra. 44) Yu, 51) Kir, 52) Lac 53) Muł, 54) Sam. 56) Sad, 57) Temar. 58) Opera, 59) Tran, 61) Bil. 62) Izan 63) Astma 64) Nisan, 66) Krab, 67) Omar, 69) Ost. 71) Era, 73) Oe, 79) Men 80) Rys.



# Człowiek władający 33 językami

Tymi dniami umarł człowiek, który mógł o sobie powiedzieć, że włada 33 językami. Vitorio Puntoni umarł tak cicho, jak żył. Przed laty był profesorem uniwersytetu w Pizie. Po śmierci sławnego kardynała Mezzofantiego nie było uczonego, któryby tyle języków posiadał, ile Puntoni. Coprawda kardynał Mezzofanti władał 40 językami, ale Puntoni prócz głównych języków europejskich i języków dalekiego Wschodu, jak chińszczyzny i japońszczyzny, znał jeszcze dokładnie pojedyncze djalekty tych języków. Nie było ani włoskiego, ani francuskiego, ani angielskiego, lub niemieckiego djalektu, którymby Puntoni tak nie mówił jak swoją własną mową.

Specjalnością Puntoniego były klasyczne języki starożytności, a zwłaszcza staroindyjski i starogrecki. Już jako młody student uniwersytetu w Pizie zwrócił na siebie uwagę znakomitego indologa Tezy, który w nim upatrywał swego następcę. Ale nieszczęśliwy wypadek do prowadził do nieporozumienia między nim a Tezą. Oto Teza poruczył młodemu swemu uczniowi korektę jednej ze swoich książek o pochodzeniu starogreckich djalektów. Przy korektu rze skreślił Puntoni akcent nad jakiemś greckiem słowem, myśląc, że zaszła tutaj pomyłka drukarska. Okazało się jednak później, że Teza w swoim manuskrypcie zachował ten akcent, i dlatego spytał się swego ucznia, jakiem prawem poprawia nauczyciela. Puntoni wykazał mu, że to greckie słowo pisać należy bez tego akcentu, czego mu nigdy wielki uczony przebaczyć nie mógł. Puntoni musiał opuścić Pizę, żył we Francji i Anglji, nieraz nędza była jego jedyną towarzyszką. A wszystko to przez jeden akcent starogrecki!

Teza otrzymał powołanie do Padwy, tak, że Puntoni mógł wrócić do Pizy, gdzie mu się wreszcie otworzyły bramy do szybkiej karjery. Puntoni został następcą indologa Tezy i wydał cały szereg bardzo uczonych monografij. Przez całe swe życie Puntoni cierpiał z powodu wrogiego doń stosunku Tezy, w dziełach swoich wspominał jednak zawsze z wielką wdzięcznością i uszanowaniem o swym nauczycielu. Teza był atoli nieubłaganym do końca swego życia i stale odrzucał wszelkie próby przebłagania go. Nie mógł widocznie pogodzić się z tą myślą, że istnieje ktoś, kto gruntowniej zna od niego starogreckie djalekty. A trzeba wiedzieć, że Teza był z natury bardzo dobrym człowiekiem, czego dowodem jest chociażby ta okoliczność, że cały swój majątek pozostawił instytucjom dobroczynnym. Ale tego jednego akcentu nie mógł do swej śmierci przeboleć.

# Filozofja tańca

Związek niemieckich tancerzy urządził w Berlinie wystawę pn. „Taniec“. Z tej okazji wygłosił znany seksuolog dr. Magnus Hirschfeld odczyt na temat „Taniec i życie seksualne“. W odczycie swym doszedł niemiecki uczony do następujących tez: 1) Więcej małżeństw powstaje w sali tanecznej niż w niebie. 2) Nie należy się żenić z tym, z którym się chętnie nie tańczy. 3) Taniec jest najnaturalniejszą, najstarszą, najswobodniejszą, najszlachetniejszą i najzdrowszą formą kultury cielesnej. 4) Zakazy tańców są samowolą państwa i zagrażają najprymitywniejszym prawom człowieka; państwo nie jest bowiem guwernantką. 5) Kto gorszy się tańcem, gorszy się tylko sobą samym. 6) Taniec solo oznacza: ja, taniec zbiorowy: my, taniec we dwójkę: ty. 7) W nienapisanej jeszcze książce o biologji i psychologji tańca powinno się specjalny rozdział poświęcić nietańczącemu, albowiem jego życie miłosne zawiera napewno mnóstwo zboczeń od zwykłej normy. 8) Różnicę między niepoprawnym pesymizmem Schopenhauera a niepoprawnym optymizmem Nietzschego charakteryzuje najlepiej następujący aforyzm Zaratustry: Stracony będzie dzień, w którym się nie tańczyło. 9) Taniec jest hołdem duszy dla ciała, miłości i życia.

Takie oto mądrości wygłosił dr. Magnus Hirschfeld. Nie wiemy, czy pan ten umie tańczyć, ale mądrość jego jest w każdym razie nietyle tańcząca, ile podrygująca.

Z KRAJU.

## Protest przeciw wyborom zarządu gminy żyd. w Warszawie

Jak wiadomo, wyboru Zarządu gminy żydowskiej w Warszawie dokonano w nieobecności znacznej liczby członków „Agudy“. Wybranym został jako przewodniczący pos. Farbstein („Mizrachi“) i Feldstein (sjonista) jako zastępca przewodniczącego. Obecnie wniosła „Aguda“ protest przeciwko wyborom prezydjum. Protest ten podpisało jednakowoż zaledwie 5 członków z frakcji „Agudy“. Frakcja bezpartyjnych Żydów religijnych protestu nie podpisała.

Wobec czego wybory będą uznane za prawomocne.

## Jeszcze o fundacji Bar. Hirscha

W „Chwili“ zamieszcza poseł dr. Reich, członek Kuratorjum fundacji bar. Hirscha artykuł o stanie rokowań w sprawie tej fundacji. Autor dowodzi, że sprawa ta ma jeszcze doczekać się legalnego załatwienia przez przeniesienie siedziby fundacji do Warszawy i oddanie jej pod opiekę rządu polskiego. Przyczyni się to do uruchomienia tej instytucji, będącej od 12 lat w całkowitym zastoju.

Żądania dawnych nauczycieli szkół bar. Hirscha będą przez kuratorjum fundacji tylko częściowo uwzględnione. Gdyby miały być całkowicie spełnione, oznaczałoby to zupełny upadek fundacji. Do tego jednakowoż nie należy dopuścić ze względu na znaczenie, jakie posiada fundacja, oraz ze względu na możność stworzenia przy poparciu rządu polskiego szkół rzemieślniczych dla młodzieży żydowskiej.

NIEBEZPIECZNY KOCZUR.




Polityka europejska zakrada się do gołębnika, aby pożreć gołębicę pokoju — Ligę Narodów.

(Z humoru amerykańskiego).

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

## Dookoła akcji Miesiąca Organizacji

Egzekutywa sjonistyczna we Lwowie wydała instrukcje do wszystkich komitetów lokalnych w związku ze zbliżającym się Miesiącem Organizacji. Miesiąc ten będzie przeznaczony wyłącznie na akcję szeklową. 120 działaczy sjonistycznych zwiedzi miasta i miasteczka w Małopolsce wschodniej w celach agitacyjnych. Wszędzie odbędą się zgromadzenia ludowe, uroczyste wieczory, wizytacje istniejących stowarzyszeń sjonistycznych itp. Miesiąc rozpocznie się urządzeniem 17 zjazdów okręgowych z całej Małopolski.

* * *

W związku z miesiącem organizacji sjonistycznej wydała organizacja sjonistyczna w b. Kongresówce odezwę wzywającą do wzmocnienia wewnętrznej spoistości i dyscypliny. Kongresówka przygotowuje się bardzo energicznie do akcji na rzecz Miesiąca.

* * *

W Czechosłowacji rozpocznie się wkrótce akcja miesiąca Ijar szeregiem odczytów w związkach sjonistycznych wybitniejszych przywódców sjonistycznych. Sjoniści czechosłowaccy przygotowują szereg urządzeń, celem zapewnienia akcji sukcesu.

## Porządek dzienny zjazdu akademickiej młodzieży sjońskiej

W dniach 18 i 19 kwietnia br. obradować będzie w Krakowie I. zjazd sjońskiej młodzieży akademickiej, zwołany z inicjatywy związku żyd. młodz. akad. U. J. „Przedświt Haszachar“ w Krakowie. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi dnia 18 bm. o g. 11 przedpoł. w sali Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4.

Porządek dzienny zjazdu obejmuje następujące punkty: 1) Otwarcie 2) Wybór prezydjum i komisyj. 3) Sprawozdania środowisk. 4) Podstawy ideowe akademickiego ruchu sjońskiego. 5) Nasza praca kulturalna. 6) Uniwersytet hebrajski. 7) Referat organizacyjny (związek krajowy). 8) Referat prasowy (nasz organ). 9) Dyskusja generalna. 10) Wybór władz związku.

W zjeździe uczestniczyć będzie około 50 delegatów reprezentujących wszystkie środowiska uniwersyteckie w Polsce oraz wszystkie związki sjon. młodz. akad., istniejące w miastach nieuniwersyteckich.

# KRONIKA

Kraków, 27 Nisan — 11 kwietnia

## Tegoroczna akcja na rzecz chaluca

Centralny Komitet „Ezry“ uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu tegoroczną akcję „Tygodnia chaluca“ przeprowadzić w czasie między 2—13 maja. Przygotowania są w pełnym toku. Centrala poczyniła odnośne potrzebne starania w ministerstwie celem uzyskania zezwolenia na zbiórkę uliczną w jednym z dni „Tygodnia chaluca“ na terenie czterech województw Małopolski.

W czasie akcji zwiedzi szereg delegatów poszczególne miasta prowincjonalne, celem przeprowadzenia akcji na miejscu.

## W sprawie rekrutów nadliczbowych

Jak wiadomo, przy wcielaniu do oddziałów wojskowych rocznika 1904 pewna ilość rekrutów, podlegających wcieleniu, jako nadliczbowa nie otrzymała kart powołania. Otrzymujemy wyjaśnienie, że nie jest to bynajmniej równoznaczne ze zwolnieniem osób tych z wojska. Wszystkie te osoby obowiązane są na każde zawołanie stawić się do oddziałów gdyż poszczególne oddziały w wypadkach zwalniania żołnierzy z jakichkolwiek względów wysyłają zapotrzebowania do właściwych PKU i otrzymują na miejsce zwolnionych tych rekrutów, którzy jako nadliczbowi nie zostali we właściwym czasie wcieleni.

## Przerachowanie zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych

Z dniem 15 kwietnia br. upływa termin składania zgłoszeń o wyższe przerachowanie obligacyj niepremjowych pożyczek państwowych z lat 1918—1920 Pierwotni nabywcy winni nadesłać do tego terminu do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, Senatorska 29 podania i odnośne dowody. Osoby, które dokonały już konwersji rzeczonych obligacyj, uprawnione są także do dodatkowej konwersji w myśl ustawy z dn. 20/7 1925 Dz. P. P. Nr. 25.

—o o—

— ZMIANA NA STANOWISKU PROKURATORA PRZY SĄDZIE OKRĘGOWYM W KRAKOWIE. W najbliższych dniach przestaje urzędować prokurator przy sądzie okręgowym w Krakowie Dr Alojzy Brason, który jak wiadomo przed kilku tygodniami przeniesiony został na emeryturę. Na opróżnione miejsce ma być rozpisany konkurs, a tymczasowe kierownictwo prokuratury spoczywać będzie z tytułu starszeństwa w rękach prok. Sozańskiego.

— PODZIĘKOWANIE POSŁA AMERYKAŃSKIEGO STETSONA. Dnia 9 bm. przybył do Krakowa automobilem minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Stanów Zjednoczonych John B. Stetson. P. minister odwiedził komisarza rządu Ostrowskiego i złożył mu wyrazy podzięki za gościnne przyjęcie, jakiego doznał ze strony miasta podczas ostatniego pobytu w Krakowie.

— ZEGAR NA WIEŻY RATUSZOWEJ zakupiony od jedynej polskiej fabryki tego rodzaju Mięsowicza w Krośnie już przed paru tygodniami został do Krakowa dostawiony wprost z Targów wschodnich we Lwowie, gdzie był przedstawiony jako model tego rodzaju mechanizmu. Tarcze zegarowe wraz ze wskazówkami i roboty pozłotnicze wykonano w Krakowie. Komplet tych robót jest na ukończeniu, tak że w dniach najbliższych będzie przeprowadzone wyciągnięcie mechanizmu zegarowego i 4 tarcz na wieżę, poczem przystąpi się do zmontowania zegara. W pierwszych dniach maja zegar będzie uruchomiony. Obecnie budownictwo miejskie przeprowadza studja nad możliwością nocnego oświetlenia tarcz zegarowych.

— STAN BEZPIECZEŃSTWA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dnia 9 bm. odbyła się wizja lokalna w teatrze im. Słowackiego dla zbadania urządzeń i stanu bezpieczeństwa, w której wzięli udział komisarz rządu Ostrowski i wiceprez. Rolle oraz interesowane wydziały magistratu. Zarządzono próbny alarm straży pożarnej, która w przeciągu 2 minut przybyła na miejsce. Zarazem stwierdzono sprawność wszystkich wewnętrznych urządzeń, hydrantów i td. i wydano szereg zarządzeń co do drobnych adaptacyj.

— ZRZESZENIE „BAGATELI“ W OPERETCE. W najbliższym tygodniu zespół teatru „Nowości“ przy ul. Rajskiej wyjeżdża na miesiące letnie na prowincję, gdzie wystawiać będzie rewje. Sala teatru przy ul. Rajskiej ma być oddana na przedstawienia zrzeszeniu aktorów z p. Zbuckim na czele, którzy do niedawna występowali w „Bagateli“. Zrzeszenie to będzie wystawiać lekkie komedje i farsy.

— TEATR ŻYDOWSKI. W najbliższych dniach rozpoczną się w sali przy ul. Bocheńskiej występy trupy artystów żydowskich z Warszawy pod dyrekcją pp. Latowicza i Lejchtera. Trupa ta wystawi szereg nowych dramatów i operetek.

— DRUGI CYRK W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybył do Krakowa nowy cyrk zagraniczny pod firmą „Cossmy“ i ulokował się na placu Groble. Z cyrkiem połączona jest wielka menażerja z dzikiemi zwierzętami. Tak zatem w Krakowie bawią obecnie równocześnie dwa cyrki, a to jeden na placu przy Trzecim Moście, a drugi na pl. Groble.

— PRZESTĘPCZOŚĆ W MARCU. Na terenie województwa krakowskiego zanotowano w marcu br. 2 wypadki buntu i oporu władzy, 9 szpiegostwa 16 dezercji, 6 przemytnictwa, 213 włóczęgostwa, 6 rabunków, 7 morderstw. 13 dzieciobójstw 5 podpaleń, 64 przestępstw przeciw moralności, 2268 różnego rodzaju kradzieży, w tem 61 kolejowych, 300 oszustwa. 83 lichwy i paskarstwa, 33 sprzeniewierzeń 742 opilstwa, 1282 przekroczeń przepisów handlowo-administracyjnych.

— WEDLE STATYSTYKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW zanotowano marcu br. 36 pożarów przypadkowych, 17 samobójstw, innych wypadków 24, w tem 14 śmiertelnych.

## Postulaty bezrobotnych robotników budowlanych

Wczoraj, w sobotę przedpołudniem odbyło się w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego w Krakowie wielkie zebranie bezrobotnych pracowników budowlanych, na którem omawiano obecny katastrofalny zastój w przemyśle budowlanym i klęskę bezrobocia. Po kilku przemówieniach uchwalono wysłać do komisarza rządu Ostrowskiego delegację złożoną z posła Dra Bobrowskiego, senatorów Englischa i Misiołka oraz pp. Opłustila i Hofmanna. Delegacja, którą przyjęli komisarz Ostrowski i wiceprezydent Sare, przedstawiła że znaczna liczba robotników budowlanych jak murarze, cieśle i td. od szeregu miesięcy jest bez zajęcia, a obecny jedyny dla nich zbliżający się sezon budowlany jest zupełnie martwy, gdyż ani rząd, ani prywatna inicjatywa nic nie buduje. Jedyna nadzieja dla tych od dłuższego czasu pozbawionych pracy ludzi, to wszczęcie przez gminę m. Krakowa robót budowlanych.

Prezydjum miasta przedstawiło delegatom obecny stan już w toku będących robót inwestycyjnych, oraz w najbliższych dniach rozpocząć się mających i zastrzegło się przytem, że bez intensywnej pomocy ze strony rządu, wszelkie wysiłki zarządu miasta nie zapobiegną istniejącemu bezrobociu zwłaszcza w ruchu budowlanym. Komisarz rządu Ostrowski obiecał bezzwłocznie przedstawić stan usposobienia bezrobotnej ludności władzom przełożonym celem uzyskania dodatkowych kredytów.

Podczas zebrania, ani też po jego skończeniu spokój nie został zakłócony a skonsygnowana licznie policja nie miała powodu do interwencji.

## Echa zamachu na pociąg pospieszny Bukareszt-Wiedeń

### Osobnik aresztowany na miejscu katastrofy jest członkiem wielkiej szajki złodziei kolejowych. — Proces szajki rozpoczyna się dnia 14 bm.

Jak już donosiliśmy, na miejscu katastrofy pociągu pospiesznego pod Rzezawą aresztowany został Franciszek Kargul w chwili, gdy uzbrojony w rewolwer podczas ogólnego zamieszania rabował rzeczy podróżnych. Jak się okazuje, Kargul jest członkiem rozgałęzionej szajki złodziei kolejowych, która w ubiegłym roku dokonała kilku zuchwałych obrabowań ambulansów pocztowych na przestrzeni między Słotwiną a Biadolinami.

We środę dnia 14 bm. rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym na 4 dni rozpisana rozprawa przeciw 41 oskarżonym częścią o okradzenie ambulansów pocztowych, a częścią o paserstwo. Głównymi oskarżonymi są Ignacy Budzioch, Jan Wołek i Józef Nalepa, zaś wśród paserów znajduje się Franciszek Kargul i brat jego Stanisław. Szajka ta ma na sumieniu kradzieże ponad 100 pakunków z ambulansów pocztowych.

Śledztwo przeciw Kargulowi w związku z onegdajszą katastrofą toczy się w dalszym ciągu.

## Po 5-złotówkach pojawiły się w Krakowie fałszywe banknoty 10-złotowe

Przed kilku dniami donosiliśmy o pojawieniu się w obiegu fałszywych banknotów 5-złotowych. Onegdaj władze krakowskie wpadły znowu na ślad puszczania w obieg falsyfikatów 10-złotowych, przywiezionych prawdopodobnie z Warszawy.

W związku z aferą fałszywych 5-złotówek aresztowała policja pewnego osobnika który w jednym z banków krakowskich usiłował puścić w obieg falsyfikaty 5-złotowe.

* * *

Bank Polski podaje następujący opis falsyfikatu 10-złotowego z dnia 15 lipca 1924 r.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym białym, znak wodny tłoczony farbą tłuszczową.

W medaljonie z podobizną Kościuszki twarz cieniowana grubemi linjami włosy nieułożone, nos i usta nie foremne.o odmiennym rysunku.

Równoległe linje koloru piaskowego, tworzące tło koła portretowego, są znacznie rzadziej ułożone niż linje na bilecie autentycznym.

Druk grubszy, o konturach nieostrych. Podpisy odmienne, miejscami zalane. Cyfry numeru nieco mniejsze, innego kształtu.

Rysunki z liści dębowych; godeł przemysłu, handlu i rolnictwa, oraz rogów obfitości, cieniowane grubemi kreskami w kolorze różowo- bronzowym, nie wykazują wyrazistości cieniowania, podczas gdy szczegóły te na bilecie autentycznym utrzymane są w kolorze fioletowo bronzowym, występują czysto i przejrzyście.

Druk klauzuli karnej na tle bronzowym nierówny, litery odmiennego wykroju o konturach nieostrych.

Na różne kwadraty w kolorze lila tworzą jasną wyraźną literę X — w falsyfikatach litera X jest niewyraźna.

— **OBŁAWA W SPELUNKACH PODMIEJSKICH.** Onegdaj przeprowadziły organa tutejszej ekspozytury na peryferjach miasta obławę za podejrzanymi osobnikami, w czasie której doprowadzono 17 osób z różnych kryjówek podmiejskich. Z pośród doprowadzonych po stwierdzeniu pozostawiono na wolności 10 osób, zaś 7 osób odstawiono do sądu jako poszukiwanych za różne czyny karygodne.

— **DWA WŁAMANIA.** Józef Nowicki, zamieszkały przy ul. Topolowej l. 12 doniósł do policji że dnia 9 bm. skradziono mu ze zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się dobranym kluczem lub wytrychem, bieliznę wartości około 200 zł. — Berger Gustaw zam. przy ul. Madalińskiego l. 2 doniósł, że w nocy z dnia 8 na 9 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego zamkniętego magazynu i szynku przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradli 15 flaszek likieru oraz kilka pudełek papierosów różnego gatunku łącznej wartości około 300 zł.

— **ARESZTOWANIE NIEOSTROŻNEGO DOROŻKARZA.** Jak już donosiliśmy, dnia 5 bm. najechał w ulicy Krowoderskiej jakiś dorożkarz na towarzystwo składające się z 4 osób, z których jedna doznała ciężkich obrażeń na całem ciele i odstawioną została przez pogotowie ratunkowe do szpitala, zaś druga po opatrzeniu na miejscu pozostawiona została opiece domowej. Dorożkarz widząc skutek swej szalonej jazdy, zaciął konia i zdołał umknąć. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia przez III. komisarjat policji doprowadziły do wyśledzenia lekkomyślnego dorożkarza, którym jest Jan Paździerz (lat 59) zam. przy ul. Mazowieckiej l. 31. Paździerza oddano do aresztów sądowych.

— **WSKUTEK OMYŁKI DRUKU** podaliśmy we wczorajszym numerze, że szkoda wyrządzona p. Ehrenwort przy ul. Dajwór l. 4 przez złodziei wynosi 100 zł. Faktyczna szkoda wynosi około 2000 zł.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH,** (Rynek gł. A—B l. 39) poniedziałek, 12 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów.

## REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

### TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Polityka i miłość"; wiecz. „Codziennie o piątej".

Poniedziałek: „Cetno licho".

### BAGATELA

Niedziela: godz. 8 „Wieczór taneczny Grete Wiesenthal"; godz. 11 w nocy „Ostatni występ artystów wiedeńskich".

### OPERETKA

Niedziela: 7'45 wiecz. „Niech pan zdejmuje...!"

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOSCI: „Spuścizna Habsburgów".

PROMIEN: „Paryż", dram. w 8 akt. (tylko dla dorosłych).

REDUTA: „Wielki nieznajomy" i „Tyran sahary" 12 aktów programu dwugodzinnego.

UCIECHA: „Grunt się nie przejmować".

WANDA: „Postrach bokserów".

SZTUKA: „Przygoda w nocnym ekspresie" (Harry Peel).

MUZEUM: „Rin—Tin—Tin". (3 programy).

## Program stacyj broadcastingowych

**Na dzień 11 kwietnia br. Wiedeń**, 530 m g 18'10 Muzyka kameralna, 20 „Zmierzch Bogów" Opera. **Zurych**, 513 m 18'15 Kazanie. 20'15 Odczyt. 20'30 Orkiestra. 21'50 Komunikaty prasowe. **Berlin**, 504 m 16'30 Koncert. 19 Wykład „Pierwsza podróż na kolejce linowej". 19'25 Wykład „Niemiecka żegluga po wojnie". 19'50 Wykład „Węgry w kulturze, historji i gospodarstwie". 20'30 „Romeo i Julja" dramat Szekspira. 22'30 Muzyka do tańca. **Tuluza**, 43[illegible] 22'15 Koncert. **Rzym**, 425 m 17'30 Orkiestra. 20 Komunikaty. 20'40 Wyjątki z Opery „Manon" die Massenet". 22 Czas. 22'55 Komunikaty. **Monachjum** 487 i **Norymbergja** 340 m 18'50 Koncert narymberski (klasyczne pieśni). 20'15 „Oszukany Kadi" Opera komiczna w 1 akcie Glucka. 21'30 Koncert. 22'30 Komunikaty, czas. **Lipsk**, 452 m **Drezno** 294 m 19'30 Wykład o „Gluchoniemych". 20'15 Koncert wojskowy. **Praga**, 368 m 16'30 Koncert popołudniowy. 18 Nadawanie po niemiecku. 20 Koncert (Smetana Borodyn, Dworak).

**Na dzień 12 kwietnia Wiedeń**, 531 m 16'15 Koncert popołudniowy, 17'15 Bajki o wiośnie i kwiatach. 18'25 Radjo-uniwersytet ludowy: „Archiwum fonogramów Akademji Umiejętności". 19'10 Esperanto. 19'40 Kurs angielskiego dla początkujących. 20'15 Wieczór Griega. 21'15 Wieczór humoru wiedeńskiego. **Berlin**, 504 m 17'15 Koncert. 18'35 Wykład: „Pielęgnacja dziecka po szczepieniu". 19 Język francuski 19'30 Wykład: „O twórczości kobiet w poezji niemieckiej". 20'30 Koncert smyczkowy (Mozart) 21 Wesołe naśladownictwa. 21'30 Koncert na mandolinach 22'30 Muzyka do tańca. **Stuttgart**, 446 m 16 Koncert. 18 Komunikaty. 18'15 Wykład: „O Lidze narodów". 18'45 Śpiewacy i ich znaczenie dla kultury. 19'15 Esperanto. 20 Mozart jako wolnomularz. 23 Komunikaty. **Rzym** 425 m 17'40 Jazz-band. 20'30 Komunikaty. 20'40 Koncert. 22 Dokładny czas. 22'55 Komunikaty. **Monachjum** 487 m i **Norymbergaj** 340 m 16'30 Koncert. 17'30 Lektura. 18 Komunikaty. 19'10 Koncert: (Undine Wolny strzelec, Marica i in.) Poezja frankońska. 20'45 Koncert. 22 Komunikaty. 22'25 Szachy (turniej na Semeringu).



## Podziękowanie.

WPanu **Dr. Rab. Kohlbergowi,** składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za łask. pomoc, opiekę i interwencję u Władz wojskowych w sprawie urządzenia Świąt Wielkanocnych

**Żołnierze żydowscy 11 p. p.**
w Tarnowskich Górach.



## Wesoły kącik



— Wiesz, moja przyjaciółka Anna poślubiła dyrektora banku — bardzo solidnego i porządnego człowieka.

— Tak? To w takim razie zachodzi tu bigamja!

### PUNKT WIDZENIA.

Kupiec Knoll jedzie pociągiem na zgromadzenie wierzycieli popadłej w konkurs fabryki której był akcjonarjuszem. Nastrój p. Knolla nie jest oczywiście zbyt różowy.

Kiedy położona w bardzo pięknem i malowniczem otoczeniu fabryka staje się widoczną z okna pociągu, jeden z współpasażerów woła zachwycony: „O, co za romantyka!"

„Panie! — ryczy mu na to w twarz p. Knoll — wie pan, co to jest? To jest masa konkursowa!"

### U LEKARZA.

Pacjent: „Chciałbym koniecznie dożyć do 80 lat — co mam robić, aby to osiągnąć?" Lekarz: „Pali pan?" „Nigdy nie paliłem". — „Pije pan?" — „Jestem antyalkoholikiem". — „Jak na punkcie kobiet?" „Kobiety są mi całkowicie obojętne". — „To w takim razie, kochany panie — w jakim celu właściwie chce pan dożyć do 80 lat?"



RZECZY CIEKAWE.

## Moda środkiem na przyrost ludności

Pewien publicysta paryski, zastanawiając się nad przyczyną wyludnienia Francji, doszedł do wniosku, iż głównymi winowajcami są... krawcy!

Czemu? Wprowadzili bowiem modę sukien płaskich!

„Dzień, w którym młode kobiety będą mogły nanowo przyodziać suknię krynolinową, będzie dniem radości dla kraju, albowiem pod tą krynoliną znajdzie się to czego się domaga natura(!) ...dziecko!"

Czy tak?

## Policjantki w Berlinie

Berlinowi przybędzie niebawem brygada policjantek.

„Anioły-stróże" rodzaju żeńskiego będą pełniły na razie funkcje li tylko prewencyjne na dworcach kolejowych, w komisarjatach, w lokalach publicznych, ogrodach, parkach.

Policjantki otrzymają granatowy mundur i filcowy kapelusz z szerokiem rondem. Broni żadnej — tylko gwizdawki. Znajomość boksu i jiu-jitsu obowiązkowa.

## Pożeracz ludzi

Któż nie pamięta kulawego tygrysa„ Shere—Khana, z „Dżungli" Kiplinga?

Shere — Khan ożył w prowincji Mysore w Indjach angielskich i czyni prawdziwe spustoszenie wśród mieszkańców. Tygrys ten jest, jak i jego symboliczny prawzór, kulawy, co mu nie przeszkadza uganiać się za łupem i powalać swą, ofiarę jednem uderzeniem potężnej łapy. Nowy Shere—Khan pożarł już 17 mieszkańców wsi okolicznych w Mysore i szerzy taki postrach, iż nikt nie odważa się nawet w biały dzień wyjść sam w pole do robót rolnych. Rząd organizuje ekspedycję myśliwską w celu wytropenia i zabicia złośliwego ludojada.

## Z giełdy

Kraków, 10 kwietnia. Na rynku walutowym tendencja znowu mocniejsza mimo uspokajającego oświadczenia min. Zdziechowskiego.

Dolar podnist się nieoficjalnie do 9.60—9.80. Oficjalny kurs Banku Polskiego był dzisiaj 9, kurs bankowy 9.04—9.09.

### Giełda warszawska

**Giełda warszawska z dnia 10 b. m. (PAT- Waluty:** Belgja 3442 Holandja 360·20, Londyn 43·72 Nowy Jork 9·18, Paryż 3148, Praga 27 25, Szwajcarja 17746, Wiedeń 129 83, Włochy 37·03

Papiery państwowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 140, 5 proc. pożyczka konwersyjna 34, pożyczka dolarowa 77—76 pożyczka kolejowa 139—140. Tendencja zwyżkowa.

**Akcje:** Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 6.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4 65 Fuls 0·38, Wild —·— Cegielski 7 20, Parowozy 0·18 Zawiercie 6·50. Zeglnga 0 68. Polska nafta 0 40 Siła i Swiatło 0·12, Chmielów 1·18 Starachowice 0 92, Pecisk 0·40 Zieleniewski 10·26, Żyradów 7·80 Chodorów 3 65.

### Giełda zbożowa.

**Poznań, dnia 9 b. m.** (PAT) Żyto 25·00—26·00.— Pszenica 42·00—44 00. — Jęczmień 22·50—23·50. — Jęczmień wyborowy 23.50 - 25 50. — Owies 27·00.—28·00, Mąka żytnia 70% —·— —38·50. — Mąka żytnia 65% —·— —40·00. — Mąka pszenna 65% 64 00—67·00 — Otręb żytnie 18·50—19·50.— Otręby pszenne 19·00—20 00

### Giełda zurychska

Zurych, 10. 4 PAT. Paryż 17.72, Londyn 25.20 2/10 Nowy Jork 5.183, Belgja 19.65, Włochy 20.83, Hiszpanja 73.22, Holandja 208, Berlin 1.234, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.87 Oslo 111.35, Kopenhaga 135.55, Sofja 3.75, Praga 15.35 i pół, Warszawa 55. Budapeszt 0.725, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.125, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 206.50. Tendencja spokojna.

### Giełda londyńska

Londyn, 10. 4 PAT. Nowy Jork 4.86 9/32 Holandja 12.11 5/16, Francja 142.05, Belgja 128.25, Włochy 120.90, Niemcy 20.42 i pół, Szwajcarja 25.20, Hiszpanja 34.39 i pół, Danja 18.57, Szwecja 16.14. Norwegja 22.62, Helsingfors 192.12, Praga 164.06.

### Giełda nowojorska

Nowy Jork, 10. 4 (D) Warszawa 12.75, Londyn 486 1/4, Paryż 347 i pół, Wiedeń 14.06 Praga 296 1/4 Włochy 402 1/4, Belgja 377 i pół, Budapeszt 14.06, Szwajcarja 19.30, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.12 Oslo 21.49, Kopenhaga 26.18, Sztokholm 26.81, Hiszpanja 14.14, Bukareszt 41.50, Berlin 23.81, Belgrad 176 i pół.

### Giełda paryską

Paryż, 10. 4 PAT. Londyn 142 10, Nowy Jork 29.22, Belgja 110.52, Włochy 111 60, Hiszpanja 411.50 Szwajcarja 564. Danja 765, Holandja 1171 Norwegja 629, Szwecja 783, Rumunja 12, Berlin 695.50.

# TELEGRAMY

## Ogólny ruch powstańczy w Grecji

Ateny, 9 4 (D) O buntach w armji dochodzą dalsze wiadomości z kilku miejscowości na prowincji. Nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z jednolitą akcją, skierowaną przeciw dyktatorowi greckiemu Pangalosowi. Zapewne pozostaje ruch powstańczy pod kierownictwem pułk. Plaskirasa, który niedawno powrócił potajemnie do Grecji.

(Patrz telegram na stronie 1-szej).

## Przygotowania do międzynar. konferencji gospodarczej

Genewa, 9 4. PAT. W dniu 26 bm. zbierze się komitet mający przygotować międzynarodową konferencję gospodarczą.

# Dymisja Malvy'ego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9 4. (K) Minister spraw wewnętrznych Malvy podał się do dymisji wskutek złego stanu zdrowia.

Dzisiaj zebrała się rada ministrów, na której z ubolewaniem przyjęto do wiadomości dymisję Malvyego.

Jako następca Malvy'ego wymieniany jest obecny minister rolnictwa, senator Durant. Jego zaś stanowisko ma objąć radykalny poseł Bouat. W razie wejścia tego ostatniego do rządu nastąpiłoby przesunięcie sił w gabinecie na prawo.

* * *

Paryż, 9. 4 PAT. Petit Journal zamieszcza pogłoskę, według której dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Malvy otrzyma bardzo ważną misję ze względu na znajomość frnacuskich, hiszpańskich i marokańskich spraw.

# Pogłoski o zamachu na sowieckiego komisarza spraw wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 9 4. (D) Z Moskwy nadeszła wiadomość, iż na komisarza ludowego do spraw wewnętrznych Białoborodowa wykonano zamach. Zamachu miał dokonać syn pewnego dygnitarza dawnego dworu carskiego.

Urzędowa agencja rosyjska dementuje kategorycznie tę wiadomość, podając, że polega ona na nieporozumieniu.

# Rozwiana legenda o miljonowym spadku po Mojżeszu Sternie

### Wyjaśnienie nadrabina Afryki płd. dra Landaua.

Johannisburg 9, 4 ŻAT. Nadrabin Afryki południowej Dr Landau otrzymuje tysiące listów od krewnych Mojżesza Sterna pretendujących do uzyskania olbrzymiego spadku w wysokości 200 miljonów funtów szterlingów, który miał rzekomo pozostać po zmarłym Sternie. Ogromna ilość listów pochodzi z Polski.

Nadrabin Dr Landau podaje do wiadomości, że osoba zmarłego Mojżesza Sterna jest w Johannisburgu zupełnie nieznaną i cały miljonowy spadek jest fikcją.

## Propozycje rządu sowieckiego wobec Polski i państw bałkańskich

Londyn, 9. 4 PAT. Według doniesień Timesa, rząd sowiecki zaproponował Polsce, Finlandji, jakoteż państwom bałtyckim wszczęcie rokowań co do następujących spraw:

1. Wzajemnej gwarancji istniejących granic.
2. Umowa co do wzajemnej neutralności z wyłączeniem traktatów z państwami trzeciemi, które są skierowane przeciwko uczestnikom paktu.
3. Sądy arbitrażowe i układy handlowe.

## Komitet narodowy francuski dla podniesienia kursu franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9. 4 (K) Pod honorowem przewodnictwem prezydenta Doumergue i rzeczywistem przewodnictwem marszałka Joffrea powstał komitet narodowy, którego zadaniem jest zapewnienie całkowitego powodzenia akcji składkowej na rzecz podniesienia kursu franka i amortyzacji długu. Prezydent Doumergue złożył od siebie 50.000 fr., a minister Peret 10.000 fr.

W skład komitetu narodowego wchodzą również kandynał Paryża ks. Dubois i nadrabin Francji.

## Dalszy spadek franka francuskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9. 4 (K) W dniu dzisiejszym zaznaczyła się ponowna zniżka franka francuskiego. Zniżka wynosiła 2 procent. Funt angielski podskoczył w Paryżu na 145.50. Również frank belgijski utracił dziś 2 procent wartości.

## Zamach na pociąg pospieszny Berlin-Monachjum

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 9. 4 (T) Niewykryci dotąd sprawcy usiłowali wykonać zamach na pociąg pospieszny Berlin—Monachjum. Zbrodniarze ułożyli na torze kolejowym olbrzymią sztabę żelazną. Szczęśliwym trafem nie doszło do katastrofy, dzięki temu, że sztaba usunęła się z toru i pociąg został zatrzymany

## Aresztowanie słynnego głodomora

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lipsk, 9. 4 (D) Słynny głodomór Harry Nelson został dziś tutaj aresztowany wraz ze swoim impresarjem. Okazało się, że Nelson podczas swych produkcyj głodowych otrzymywał potajemnie żywność. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zbrodni oszustwa.

## Międzynarodowy zjazd hotelarzy

Londyn, 9. 4 PAT. 300 właścicieli i dyrektorów hotelów amerykańskich przybyło dzisiaj do Londynu. Jadą oni na międzynarodową konferencję hotelarzy która odbędzie się w czasie od 18—25 kwietnia w Paryżu. Goście amerykańscy zabawią tydzień w Anglji, poczem wyjdą do Paryża następnie odbędą podróż okrężną po Europie.

## Olbrzymi pożar rezerwuarów nafty

Anaheim (Kalifornia) 9. 4 PAT. Od uderzenia pioruna zapaliły się tu dwa rezerwuary nafty, zawierające razem półtora miljona baryłek nafty. Rezerwuary te należały do towarzystwa Oil Company.

St. Luis (Kalifornia) 9. 4 PAT. Wskutek dalszych eksplozyj rezerwuarów nafty, pożar objął jeden z domów, przyczem zginęło dwóch mężczyzn i jedna kobieta, którzy mieszkali w tym domu.

## Krwawy plon rozruchów w Kalkucie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 9 4. (I.) Podczas ostatnich rozruchów w Kalkucie (Indje) zostało 40 osób zabitych, ponad 500 rannych. Władze angielskie dokonały 312 aresztowań.

## Czescy narodowi demokraci przeciw uznaniu Rosji sow.

Praga, 9 4. PAT. W dniu wczorajszym narodowi demokraci odbyli zgromadzenie protestacyjne przeciw uznaniu Rosji sowieckiej. — Przyjęto również rezolucję domagającą się wydalenia z Czechosłowacji studentów i agentów bolszewickich.

—o-o—

## Kronika telegraficzna

— Strejk studentów rumuńskich zakończył się dzisiaj, wykłady odbędą się w dniu 17.

— Urzędowo donoszą: Dziś został w Wiedniu podpisany austrjacko węgierski układ handlowy.

— Na rzece Missisipi nastąpił wczoraj na pokładzie trzech okrętów eksplozja. Pierwsza eksplozja nastąpiła na okręcie Ot—Waring. 5 osób z załogi brakuje. Inne eksplozje nastąpiły na okrętach holenderskim Silvano oraz na okręcie Thomasso Wheeler. 35 osób z załogi brak. Silvano spalił się.

## Kupon Nr. 16

V. konkursu łam.

**„Nowego Dziennika".**

L. 826/1926
B. b.

# Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ul. Pijarskiej między ul. św. Jana a ul. Szpitalną w Dz. I. odbędzie się w Budownictwie miej. Oddz. B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 20-go kwietnia 1926 roku, o godzinie 12-tej w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy.

Wadjum wynosi 2 procent.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądnąć w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 Zł.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1926 r.

MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA.



# INFORMATOR KRAKOWSKI

**Magistrat m. Krakowa,** WW. Świętych 3. Tel. 2505.
**Gmina żydowska** (tamże urząd metrykalny), Krakowska 43. Tel. 307.
**Organizacja Sjonistyczna,** Stradom 15 oficyny I. p. Tel. 4541.
**Biuro Palestyńskie,** ul. Zielona L. 17. Tel. 4657.
**Krakowskie Stow. Kupców,** Grodzka L. 43. Tel. 3267.
**Krakowskie Stow. rękodzielników,** Podbrzezie 6.
**Szpital żydowski,** Skawińska 8. Tel. 282.
**Pogotowie ratunkowe,** A. Potockiego Tel. 100.
**Straż pożarna,** A. Potockiego. Tel. 600.
**Informator kolejowy.** Tel. 2108.
**Sąd przemysłowy,** Kanonicza 22.
**Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń** robotników od wypadków, Zielona 28.
**Ekspozytura Zakładu Pensyjnego** dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy L. 2. Tel. 1588.
**Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia,** Krowoderska 5. Tel. 472.
**Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy,** Krowoderska 5. Tel. 472.
**Urząd Rozjemczy dla spraw najmu** Plac WW. Świętych 3. Magistrat, ofic.
**Okręgowy Związek Kas Chorych,** Batorego 5, III. p. Tel. 2204.
**Kasa Chorych w Krakowie,** ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
» **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17. Tel. 450.
» Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289.
» Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, **ul. Wawrzyńca 5** Tel. 343.
**Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat),** Kraków, Magistrat. Tel. 373.
**Miejskie Zakłady Sanitarne,** Prądnik Biały. Tel. 1075.
**Szpital św. Łazarza,** biuro administracji, Kraków, Kopernika 17. Tel. 3466.



Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7